

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

DYMISJA BLUMA

Chautemps tworzy nowy gabinet

Dzisiaj się rozstrzygnie, czy będzie to rząd frontu ludowego, t. j. czy socjaliści i komuniści udziela mu poparcia

Blum podał się do dymisji. Gabinet jego utworzony dnia 4 czerwca 1936 r., a więc istniejący zgorą rok, był zmuszony do ustąpienia. Ustąpienie gabinetu Bluma jest następstwem odrzucenia przez senat 168 głosami przeciwko 96 kompromisowego projektu ustawy o pełnomocnictwach finansowych, wysunętego przez rząd.

Tak więc odszedł rząd, oparty na szerokiej podstawie Frontu Ludowego, rząd, który był solą w oku dla reakcji całego świata, rząd, wystawiony na najostrzejsze ataki nie tylko rodzinnych wrogów, ale i wszystkich prawie obcych.

Niezwykle znamienity jest fakt, że upadek Bluma nastąpił w tym samym dniu, kiedy w uzupełniających wyborach do rady miejskiej w Saint Denis prawica poniosła drugą klęskę, gdyż przypadł tam jej kandydat osławiony Doriot; natomiast lista Frontu Ludowego odniosła wspaniałe zwycięstwo, zdobywając o 50 proc. więcej głosów niż jej przeciwnik.

Dla naświetlenia sytuacji należy przypomnieć, że rząd we Francji jest odpowiedzialny zarówno przed senatem, jak i przed izbą deputowanych i oba te ciała ustawodawcze mogą gabinet obalić. Bluma obalił senat, natomiast — co należy podkreślić — Izba deputowanych dwukrotnie uchwaliła mu znaczną większość głosów jego projekt pełnomocnictw finansowych. Senat natomiast, który nie jest w tym samym stopniu co druga Izba wyrazem bezpośredniej woli narodu, gdyż wychodzi z głosowania ograniczonego, zdecydował się na wywołanie przesilenia gabinetowego.

Upadek Bluma być może nie sprawdzi wielkich zmian w rządzie Francji. Nowy gabinet formuje Camille Chautemps, przywódca stronnictwa radykałów socjalnych. Był on już dwukrotnie premierem, a w gabinecie Bluma piastował tękę ministra stanu. Nowy jego gabinet jeśli ma być trwały i posiadać szeroką podstawę musi znów się oprzeć na tym samym Frontie Ludowym, który służył wierne Blumowi przez dwanaście miesięcy z górą. Jak wynika z ostatnich depeš większość Frontu Ludowego nie została naruszona: socjaliści i komuniści niezawodnie poparą gabinet Chautemps'a. Nie jest natomiast wiadome czy socjaliści zechcą wysłać do jego rządu swych ministrów; co do komunistów to zagadnienie to nie istnieje, gdyż popierali oni naprawdę rząd Bluma, ale nie posiadali w nim swych reprezentantów. W każdym



CHAUTEMPS

Dymisja i nominacja

PARYŻ, 21 czerwca (PAT.) — O GODZ. 2 MIN. 30 W NOCY PREMIER BLUM UDAŁ SIĘ DO PREZYDENTA REPUBLIKI, ABY ZŁOŻYĆ SWOJĄ DYMISJĘ.

PARYŻ, 21 czerwca (PAT.) — PREZYDENT REPUBLIKI POWIERZYŁ CHAUTEMPS MISJĘ TWORZENIA GABINETU. CHAUTEMPS MISJĘ PRZYJĄŁ.

Front ludowy u władzy

PARYŻ, 21 czerwca (PAT.) — Akcja na rzecz jak najszybszego rozwiązania kryzysu rządowego przybrała niezwykle, jak na francuskie zwyczaje, tempo.

W kołach politycznych od razu zdano sobie sprawę, iż przezwyciężenie kryzysu może grozić poważnymi konsekwencjami w obecnej sytuacji finansowej. To też prezydent Lebrun, mimo spóźnionej nocnej pory, rozpoczął natychmiast rozmowy z przewodniczącymi senatu i izby J. Anneney i Herriotem. W rozmowach tych jednomyślnie wymieniano jako jedyne kandydata radykała Chautemps'a, który ostatnio odgrywał bardzo poważną rolę w rozmowach zakulisowych.

Rozumują tu, że mimo dymi-

razie w dniu dzisiejszym największe zainteresowanie budzić będą rokowania Chautemps'a z socjalistami, bowiem od ustosunkowania się partii socjalistycznej i od zgody partii na wyznaczenie ministrów do rządu zależy powodzenie akcji nowego premiera.

sji Bluma, większość Frontu Ludowego nie została naruszona. Przyszły rząd musi więc wyjść z Iona większości, a ponieważ premier nie może być socjalistą, więc misja tworzenia gabinetu może spaść tylko na radykałów. O godz. 12.35 Chautemps powrócił na Quai d'Orsay i oświadczył, że odbył naradę z Caillaux, lecz nie miał jeszcze możliwości rozmówić się z Gardey'em. Po południu Chautemps ma się spotkać z przywódcami głównych grupowań Izby deputowanych i senatu. „Dopiero po tym — zaznaczył Chautemps — powezmie decyzję, której nie mam powodu przyspieszać“.

Na uwagę jednego z dziennikarzy, iż rozwój sytuacji jest dotychczas całkowicie spokojny. Chautemps odpowiedział z uśmiechem: „Będzie tak i dalej, możecie panowie być przekonani“.

Kandydaci na ministrów

PARYŻ, 21 czerwca (PAT.) — Chautemps, opuszczając gabinet na Quai d'Orsay o godz. 18.15 oświadczył dziennikarzom: „Kontynuowałem po południu swe narady w duchu jak najbardziej przyjaznym i pełnym zaufania. Widziałem się z Albertem Sarraut, Paul Boncour'em, Campinchi, Delbos'em, Lafaye'em, Renaitour'em, Gitton'em, Duclos'em, Vallieres'em, Vincent Auriol'em i Israel'em. Obecnie śpieszę złożyć sprawozdanie z rozmów moim przyjacielom w Izbie deputowanych i senacie. — Następnie udam się do prezydenta republiki, aby przedstawić mu przebieg rokowań“.

Dzisiaj nowy rząd?

PARYŻ, 21 czerwca (PAT.) — Chautemps opuścił pałac Elizejski o godz. 19.30. Rozmowa u prezydenta republiki trwała około 45 minut.

Po powrocie na Quai d'Orsay Chautemps oświadczył, iż przyjmie dziś jeszcze 2 czy 3 przyjaciół, po czym uda się na spoczynek. Dalszy ciąg narad rozpocznie się we wtorek o godz. 9.30. Chautemps spodziewa się wrócić do pałacu Elizejskiego przed południem.

Rząd socjalistyczny

PARYŻ, 21 czerwca. (PAT.) — Decyzja partii socjalistycznej odbycia zebrania rady naczelnej stronnictwa w dniu jutrzejszym



BLUM

przeszkodziła w wykonaniu projektu Chautemps'a ustalenia listy swych współpracowników jeszcze dziś wieczorem. Mimo to, Chautemps od samego rana dążyć będzie do zapewnienia sobie współdziałania socjalistów. Liczy on na to, że pomoc ta znajdzie swój wyraz w skutecznej współpracy socjalistów w łonie gabinetu, do czego przychylają się Leon Blum i Paul Faure.

Jeżeli Chautemps uzyska, jak ma nadzieję, współpracę ministrów socjalistycznych, to niewątpliwie zwróci się najpierw do Bluma, lecz sądzą tu na ogół, że Blum odmówi, chcąc objąć kierownictwo grupy socjalistycznej w Izbie. Na stanowisko ministra finansów powołany zostanie zapewne wypróbowany znawca spraw finansowych George Bonnet, obecny ambasador w Waszyngtonie, którego misja czasowa w Ameryce właśnie gaśnie. Delbos zostanie na Quai d'Orsay, a Daladier jako minister obrony narodowej. — Sprawy wewnętrzne powierzone będą w dalszym ciągu Dormoy. W ten sposób gabinet, który będzie gotów pod koniec dnia jutrzejszego, będzie jak się zdaje, w poważnym stopniu identyczny z gabinetem poprzednim.

Program frontu ludowego

PARYŻ, 21 6. (PAT.) Pierwszy dzień kryzysu gabinetowego miał w całym Paryżu dotychczas przebieg najzupełniej spokojny. Nawet związek zawodowy robotników przemysłu budowlanego, który strajkuje dziś demonstracyjnie, powziął niezwykle umiarkowaną uchwałę,

w której zwrócił się do pracodawców, by ze względu na sytuację w kraju i moment kryzysowy, zaniechał zapowiedzianego na jutro w odwet zamknięcia warsztatów.

Komitet Frontu Ludowego, który zebrał się dziś przed południem, ogłosił rezolucję, wyrażającą ubolewanie, że rząd napotkał na trudności w senacie i oświadczając, że niemożliwy jest inny program większości, lub inny rząd, niż ten, jaki chce większość narodu.

Komitet zaznacza dalej, że nie pozwoli dotknąć dzieła, dokonanego przez Front Ludowy. W zakończeniu komitet wzywa robotników i republikanów do zjednoczenia, zdecydowania i spokoju.

Gabinet radykałów

W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że ani generalna konfederacja pracy, ani komuniści, którzy po upadku gabinetu Bluma zachowują daleko idącą rezerwę i wyraźnie starają się nie utrudniać sytuacji ministra Chautemps, nie podejmą żadnych decyzji, które by jego misję utrudniły.

W kołach politycznych Paryża oczekują z napięciem porannych obrad rady naczelnej partii socjalistycznej, od których zależeć będą w pewnej mierze losy obecnej misji p. Chautemps i charakter gabinetu, jaki utworzy.

W kuluarach parlamentu twierdzą bowiem dziś, że nawet w razie trudności ze strony socjalistów, Chautemps utworzy gabinet, choćby czysto radykalny i bez udziału socjalistów i komunistów, a tylko przy otrzymaniu od nich zapewnienia poparcia.

Wpływy Bluma

PARYŻ, 21 czerwca. (PAT.) — Deput. premier Chautemps przyjął natychmiast po powierzeniu mu misji tworzenia nowego rządu do rozmów z przywódcami stronnictw, wchodzących w skład dotychczasowej większości.

W kołach politycznych sytuacja obecna oceniana jest w sposób następujący:

W Izbie nie ma obecnie żadnej innej trwałej większości poza większością „Frontu Ludowego“ która zasadniczo istnieje nadal.

(Dokończenie na str. 3).

Zmierzch prestiżu Trzeciej Rzeszy

BERLIN, w czerwcu.
„Kto sieje wiatr, burzę zbiera” — tak można określić rezultaty konkretne polityki niemieckiej w r. 1937. Od stycznia 1933 r., tj. objęcia jej przez kanclerza Hitlera, odznaczała się ona doskonałym wyczuwaniem psychologii międzynarodowej, instynktownym ocenianiem wszelkich wad i braków między narodowej maszyny dyplomatycznej. Kanclerz z pełnym realizmem stwierdził, że świat zmęczony jest zarówno skutkami politycznymi wojny światowej, a poza tym kryzysem gospodarczym i przynyma oczy na wszelkie psoty wyczyniane przez dwa autorytatywne reżymy, sowiecki i faszystowski. Z przedziwną intuicją człowieka nieskażonego i niezarażonego atmosferą rzemiosła dyplomatycznego postanowił rozwinąć i ulepszyć system sowiecko-faszystowski stania świata przed faktami do konanymi lub też stwarzania i operowania oderwanymi fikcjami, kryjącymi jednak dla zainteresowanego zupełnie konkretne materialne korzyści.

Kremł sowiecki znalazł w nacjonal-socjalizmie niemieckim doskonałego ucznia. W Berlinie należało jedynie rozwinąć i rozszerzyć oraz przystosować do nie wielek warunków fikcję o możliwości równoległego i niezależnego istnienia np. rządu sowieckiego i Kominternu. Tym samym ustalone zostały zasadnicze metody taktyczne dla zagranicznej polityki Trzeciej Rzeszy. Innymi słowy należało co innego robić, a co innego myśleć, co innego chcieć, a co innego mówić.

Tu tkwi źródło dynamicznej polityki niemieckiej stwarzania faktów dokonanych. Znalezione na to piękną formułę, że wszystko dzieje się w imię: „honoru, równoprawnienia i wolności”. Zapomniano jednak w Berlinie, że niemożliwością jest prowadzenie na dłuższą metę polityki zakaskiwań, przy jednoczesnym akompaniamentie szaleńszych zbrojeń. Wyobrażano sobie, że aż w nieskończoność będzie można „brykać” i stwarzać fakty do konane z łatwością, przekraczającą wszystko, co się stało w Europie, po wojnie światowej.

Za zwrotny punkt w polityce nieogłędnego dynamizmu, ale uwieńczono wielkimi powodzenia, należy uważać dzień 30 stycznia 1937 r. Hitler, za radą ambasadora Ribbentropa, a wbrew zdaniu innych doradców, którzy z przerażeniem obserwowali całą politykę faktów dokonanych, odrzucił taktyczne możliwości, jakie dawała mu mowa Edena i Bluma w Lyonie, wypowiadając zasadę, że jest rzeczą każdego kraju ustalanie wysokości zbrojeń i stopnia własnego bezpieczeństwa. Uprzejmie otwarte przez Edena i Bluma drzwi do rozmów o ustalenie wysokości zbrojeń zostały zatrzasknięte z pruska nieomal bezwzględnością. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Przyszedł olbrzymi program zbrojeń angielskich, a poza tym, co najważniejsze, zorientowano się, że kanclerz popełnił pierwszy zasadniczy wielki błąd w swojej polityce zagranicznej, a sam tylko wpływ czasu zmusi go do odwrotu. Po szeregu pierwszorzędnym zwycięstw pierwszy odwrót działa psychicznie fatalnie, wytrącając zwycięzcę, przyzwyczajonego jedynie do sukcesów, z pewnością i równowagi.

Główny cel polityki zagranicznej kanclerza — porozumienie z W. Brytanią, zamiast zbliżyć się, zaczął się od stycznia 1937 roku oddalać coraz więcej. Porozumienie, jakie stwarzała „os Berlin

— Rzym”, w pewnych momentach nawet bardzo przekonywujące, w gruncie rzeczy pozostały tylko pozorami, którym brakowało istotnej wspólnej treści, a co najważniejsze, środków. Do kąd może doprowadzić polityka dwóch zawiadaków — Berlina i Rzymu, zachowujących się z wielkim tupetem, skoro w gruncie rzeczy brakło im środków do realizowania swoich zamierzeń, a wszyscy dookoła, nauczeni do świadczeniem, zaczęli im patrzeć na palce. Od szeregu miesięcy panuje na Wilhelmstrasse przynębnienie, które nie może być zamaskowane nawet pewnym pomyślnym rozwojem sytuacji na innych odcinkach, nie zależnie od poczynań Berlina. Mamy tu na myśli skutki porozumienia Belgradu z Sofią i Rzymem, które wzmocniły stanowisko Berlina nad Dunajem, osłabiając jednocześnie cały południowo-wschodni system polityki francuskiej. Również rozwój wypadków w Sowieciech oznacza wzmocnienie pozycji Berlina i osłabienie systemu francuskiego, tym razem na jego froncie głównym, tj. na zachodzie. Te odciążenia jednak, zupełnie niezależne od akcji Wilhelm-

strasse, a przedstawiające jedynie automatyczny zysk na politycznej giełdzie międzynarodowej, nie są w stanie zrównoważyć strat, poniesionych przez falszywy krok Hitlera w dniu 30 stycznia 1937 r., kiedy to kanclerz przypieczętował swe pierwsze wielkie niepowodzenie w wyścigu zbrojeń.

Do tego dołączyły się uderzenia, godzące w prestiż, który właśnie w okresie reżymu nacjonal-socjalistycznego został podniesiony do poziomu przesadnego.

Czym było zbombardowanie pancernika „Deutschland”, jak nie wielkim ciosem w prestiż Niemiec. Wykazało ono ponadto, że gotowość bojowa pancernika nie stoi na wysokości zadania, skoro można go bezkarnie zbombardować. Dymisja dowódcy pancernika potwierdza je dynie tezę, że właśnie tak sprawy wyglądały. Bombardowanie odwrotu Almerii z odległości 12 km., nad ranem, ma mało w sobie rycerskości i nie jest bynajmniej stwierdzeniem żołnierskiego ducha. Po zbombardowaniu pancernika „Deutschland” nikt z wtajemniczonych bynajmniej nie ludził się w Berlinie, żeby

mogła nastąpić jakaś większa reakcja ze strony Niemiec. Dysproporcja środków niemieckich i tych mocarstw, które przez podjęcie akcji czuły by się zagrożone, jest tak wielka, że każda większa akcja Berlina musiałaby zakończyć się przez graną.

Dochodzi do tego afery z krążownikiem „Leipzig”. Dotychczas jeszcze trudno ustalić przy czyny, dla których rzekome torpedowanie, które nastąpiło we wtorek, dnia 15 czerwca, zostało podane do wiadomości dopiero w sobotę, 19 czerwca.

Czy gra ta ma na celu zdyskontowanie osłabienia militarne go Sowiec, w związku ze straceniem marszałka Tuchaczewskiego i zmierzka do wywołania awantury zbrojnej? Mimo wszystko, wydaje nam się, że teza taka, lansowana przez pewne koła dyplomatyczne w Berlinie, jest mało prawdopodobna. Jeśli w rzeczywistości były próby torpedowania, to Niemcy albo schowają tę zniewagę do kieszeni, lub też, co najwyżej, zbombardują jeszcze jedno bezbronne miasto hiszpańskie. Każdy jednak wielkokalibrowy granat, wystrzelony z dział okrętowych, będzie

oznaczał dalsze spadnięcie prestiżu niemieckiego w oczach opinii międzynarodowej, a przede wszystkim równać się będzie zupełnemu przekreśleniu jakiegokolwiek możliwości wyciągnięcia korzyści politycznych z ewolucji na półwyspie Iberyjskim.

W ciągu zatym pół roku, na odcinku zagranicznym, polityka niemiecka wykazuje same doniosłe niepowodzenia polityczne i prestiżowe. Streścić by je można w następujących punktach: 1) stracenie moralnej i materialnej przewagi w europejskim wyścigu zbrojeń; 2) pogorszenie się sytuacji surowcowej, w związku ze zbrojeniami angielskimi; 3) zdemaskowanie się w osi Rzym — Berlin, która nie stanowi trwałej konstelacji politycznej, ale jest jedynie strukturą koniunkturalno-manewrową; 4) osłabienie prestiżu militarne go niemieckiego, wskutek niepowodzeń lotnictwa i broni panczernej niemieckiej w Hiszpanii oraz incydentów z pancernikami „Deutschland” i „Leipzig”.

Gdzie się podziały czasy, gdy Berlin, prócz triumfów i sukcesów, nie znał innej koniunktury na odcinku zagranicznym? Iks-ski.

Spór o Bruno Weigla Troska o los człowieka, czy wstępna gra polityczna

W ostatnich dniach prasa niemiecka wszczęła nową gwałtowną kampanię przeciw Czechosłowacji. Urzędowe niemieckie biuro prasowe rozesłało do prasy niemieckiej komunikat, w którym mówi się, że w listopadzie 1936 roku aresztowany został w Pradze niejaki Bruno Weigl, który po powrocie do Niemiec zeznał, że przesłuchiwanie jego w Pradze miało charakter tortur średniowiecznych. Musiał klezczeć na łańcuchach o granistych ogniwach, biło go gumowymi pałkami. „Angriff” do tego dodaje, że Czechosłowacja chce naśladować widocznie bolszewików. W prasie niemieckiej roi się od gróźb pod adresem Czechosłowacji. Tak np. „Berliner Lokal Anzeiger” mówi o konieczności zaopiekowania się Rzeszy obywatelami niemieckimi, aby oszczędzić im podobnych męczarni i że rząd czechosłowacki może być przekonany, iż rząd Rzeszy domagać się będzie ostro i jasno zadośćuczynienia.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” zaznacza, że rząd niemiecki nie może nad tego rodzaju średniowiecznym postępowaniem przejść do porządku dziennego.

Ton i zarzuty prasy niemieckiej nie mogły pozostać obojętne dla miarodajnych czynników czechosłowackich. Czechosłowackie biuro prasowe opublikowało oświadczenie urzędowe, w którym się mówi:

Bruno Weigl, zatrudniony dawniej w fabryce masek gazowych w Pradze, od pewnego czasu podejrzany był o uprawianie szpiegowstwa wojskowego względnie przemysłowego. Dnia 9 listopada 1936 roku przeprowadzona przeto została w jego mieszkaniu rewizja, w wyniku której znaleziono materiał obciążający, m. in. dotyczący organizowania grup zagranicznych N. S. D. A. P. (nacjonal-socjalistycznych) w Pradze i Czechosłowacji. Wskutek tego Weigl został aresztowany i osadzony sam w jednej z najlepszych cel.

Do przesłuchania Weigl powołany był trzykrotnie. Przesłuchanie odbywało się w obecności dwóch urzędników policyj-

nych, jednego urzędnika żandarmerii i protokolantki. Przed pierwszym przesłuchaniem przeprowadzona została rewizja osobista i cielesna, przy czym Weigl zdjął tylko ubranie, a po rewizji znowu się ubrał. Dopiero po tym przeprowadzono przesłuchanie. Weigl nie wnosił żadnych zażaleń na postępowanie organów bezpieczeństwa i organów śledczych, ani też na sposób przesłuchań czy postępowanie policji i sądu...

Po odstawieniu go do więzienia sądu okręgowego w Pradze dnia 14 listopada 1936 roku wytożono mu postępowanie karne za zbrodnię spiskowania przeciw republice, zbrodnię zdrady wojskowej i przestępstwo związku przeciwpaństwowego. Przez cały czas aresztu śledczego Weigl nigdy nie wnosił żadnych zażaleń do zarządu więzienia. Dnia 23 stycznia 1937 r. zażądał pewnych potraw, na co otrzymał zezwolenie. Dnia 20 maja 1937 roku Weigl zwolniony został z więzienia śledczego i wypuszczony na wolność.

Tyle komunikat urzędowy.

Weigl, jak twierdzą czechosłowackie sfery miarodajne, chciał przedstawić się Berlinowi jako męczennik, by zjednać sobie od razu uznanie w Trzeciej Rzeszy. Przypuszczać też należy, że cała afery wywołana została sztucznie, że zeznania Weigla były rozmyślnie sfalszowane dla ułatwienia gry dyplomatycznej, jak na to wskazuje się w zagranicznych kołach politycznych.

Jeżeli afery obliczona została rzeczywiście na efekt dyplomatyczny, w związku z wizytą Neuratha w Londynie, to reżyseria niemiecka przeliczyła się srodcę, jak wnioskować można z głosów prasy angielskiej i francuskiej.

Prasa francuska poświęca wiele uwagi nowej kampanii niemieckiej przeciw Czechosłowacji i obala twierdzenia prasy niemieckiej.

„Paris Midi” pisze: „Berlin odkrył tyranizowanego uazistę w Czechosłowacji właśnie w chwili, gdy prowadzi rokowania z Francją i Anglią. Ta kampania prasy niemieckiej nacechowana jest wieczną taktyką niemiecką:

z jednej strony podaje się rękę, z drugiej strony następuje uderzenie pięścią w stół. Pismo zaznacza, że Niemcy taktyką tego rodzaju chcą dopiąć tego, aby Francja podczas przysylnych rokowań w sprawie paktu bezpieczeństwa dla Europy zachodniej oziębiła swe przyjacielskie stosunki z sojusznikiem w Europie środkowej.

Korespondent berliński „Manchester Guardian” przypomina nową ustawę niemiecką, w której podobno niejasno mówi się o represaliach przeciw państwu, którego postępowanie wobec obywateli niemieckich jest niewłaściwe. Ustawa ta otoczona została pewną tajemnicą i od razu na początku wyrażano przekonanie, że skierowana jest przeciw Czechosłowacji i Rosji. Również „News Chronicle” przypisuje Niemcom specjalne zamiary, a kampanię przeciw Czechosłowacji uważa za nową grę dyplomacji niemieckiej.

Poglądy na kampanię niemiecką przeciw Czechosłowacji wyrażone przez „News Chronicle” podzielone są przez znaczną większość londyńskich kół dyplomatycznych i dziennikarskich. Mało jest takich, którzy wierzyliby w to, co twierdzi prasa niemiecka. Kampania niemiecka pojmowana jest w kołach londyńskich, jako symptom, towarzyszący czy też wyprzedzający londyńskie rokowania ministra Neuratha. Pomimo, że zarówno Foreign Office jak i Wilhelmstrasse nie przestają zapewniać, że podróz Neuratha jest podróżą kurtuazyjną i że Neurathowi chodzi tylko o nawiązanie kontaktu z czynnikami angielskimi, w kołach londyńskich sądzi się, że Neurath stara się będzie odwrócić uwagę Anglii od Europy środkowej i wschodniej.

Przypuszczać można, że po ostatnich rozmowach dyplomatycznych, jakie odbywały się w Londynie z okazji uroczystości koronacyjnych, wysiłki dyplomacji niemieckiej w tym kierunku spełzną na niczym.

J. Bok

Reprezentacyjne Kino

Rialto

DZIS WSPANIAŁA PREMIERA!

Najgenialniejsza artystka ekranu, niezapomniana „Maria Stuart”

Katarzyna Hepburn

w największym filmie prod. 1937 r.

ZBUNTOWANA

Obraz buntu, udręki i wyzwolenia kobiety

Zbuntowana przeciwko tyranii mężczyzny; obłudnej obyczajowości; kajdanom pseudomoralności...

W głównej roli męskiej: znakomity HERBERT MARSHALL

Film, który wywołał żywe poruszenie na całym świecie!

Wszelki przejaw anarchii

jest dla państwa szkodliwy i musi być uważany za niepatriotyczny

Senat przyjął projekt ustawy o szkołach akademickich

WARSZAWA, 21.6. (PAT). — Dziś odbyło się plenarne posiedzenie senatu, poświęcone debacie nad nowelą do ustawy o szkołach akademickich.

W posiedzeniu wziął udział wicepremier inż. E. Kwiatkowski, minister prof. Świątosławski i wiceminister Ujejski.

Obszerny referat o noweli do ustawy o szkołach akademickich wygłosił senator prof. Miklaszewski.

Omawiając następnie zagadnienie życia akademickiego z punktu widzenia historycznego, referent wskazał, że w ciągu 19 lat istnienia odrodzonej Polski zdołano zorganizować 13 szkół akademickich rządowych i szereg prywatnych. Świadczy to pięknie o żywotności naszego narodu i z przyjemnością mówca to podnosi wobec częstych głosów depresji i krytyki w społeczeństwie polskim.

Przechodząc do scharakteryzowania przepisów noweli sen. Miklaszewski zaznaczył m. in.: Ustawa z r. 1933 różniła się od ustawy z 1920 r., szczególnie w dziedzinie

ZAGADNIENIA AUTONOMII samorządu, czy też zasadniczych decyzji państwa. Autonomiczną jest szkoła taka, która sama się rządzi zarówno pod względem programu i personelu, jak i co do majątku. Takich szkół w Europie mamy tylko dwie: Oxford i Cambridge. Te dwie szkoły mają tradycje wiekowe, a zresztą są przeznaczone tylko dla ludzi bardzo bogatych. Już inne szkoły angielskie nie mają tej cechy.

Jednym z najbardziej istotnych paragrafów jest zmieniony ustęp art. 3, który postanawia, że

KATEDRA OBSADZONA MOŻE BYĆ ZWINIĘTA

jedynie na wniosek rady wydziałowej. W ten sposób zmienia się także stosunek władzy państwowej do organizmu szkoły akademickiej.

Od dziesięciu lat można powiedzieć, że praca na terenie szkół akademickich jest

PRAWIE ŻE NIEMOŻLIWA. Jest to wynikiem niezwykle ciężkiej sytuacji materialnej młodzieży, braków technicznych szkolnictwa i wreszcie tego, że

niektórzy politycy uważają, że szkoła jest najlepszym terenem dla walki politycznej.

Uważam to za niedopuszczalne. Czy szkoła akademicka jest do tego, ażeby być terenem dla takiego wypowiadania przekonań politycznych, **KIEDY SIĘ ROZBLA GŁOWY KOLEGÓW**

i przeszkadza w pracy profesorów? (oklaski). Uważam, że istnieją u nas konstytucyjne warunki, aby młodzież mogła się wyrażać politycznie poza terenem szkół akademickich (głosy: Słusznie). Wprowadzenie polityki na teren uczelni, to działanie na szkodę państwa.

Nowelą w stosunku do młodzieży wnosi pewne zmiany, przekazując jurysdykcję nad młodzieżą władzom akademickim. Zmiany wprowadzone przez senat do noweli mają charakter tylko redakcyjny. Nowela nie może wprowadzić zmiany zasadniczej w życie naszych szkół akademickich, ale niewątpliwie jest jednym z przyczynków, które mogą spowodować poprawę w przyszłości (oklaski).

Mowa min. Świątosławskiego

Następnie zabrał głos minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. Świątosławski, który wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki senacie! Chcę uważać za dobry znak, że komisja oświatowa senatu przyjęła jednomyślnie projekt nowelizacji ustawy o szkołach akademickich w brzmieniu, uchwalonym przez sejm, wprowadzając jedynie kilka poprawek natury stylistycznej.

Na podstawie uprawnień, jakie posiada minister oświaty, w myśl ustaw o szkołach akademickich, w części nieulegającej nowelizacji

ZAMIERZAM ZNOWELIZOWAĆ

rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich. Nowelizacja ta będzie miała na celu usunięcie wszystkich tych punktów rozporządzenia, które nie

wytrzymują próby życia.

Wspomniałem już na plenum sejmu, że dyskusja nad nowelizacją ustawy odbywa się w chwili, gdy na wszystkich uczelniach akademickich

NASTĄPIŁO CAŁKOWITE USPOKOJENIE.

Mamy też zamiar przed rozpoczęciem roku akademickiego przepracować w szczegółach wszystkie zagadnienia tak, aby nowy rok szkolny mógł się rozpocząć w atmosferze istotnego odprężenia na odcinku młodzieży akademickiej.

Rozumiemy i uważamy za rzecz normalną, że młodzież ufna w swoje siły szuka własnych dróg do rozwiązania szeregu bolączek życia współczesnego.

MŁODZIEŻ JEST JEDNAK W BŁĘDZIE.

gdy myślimy, iż jest powołana do praktycznego wprowadzenia w życie tego, co uważalaby za realizację swej ideologii. Błądzą

w dwóch nębach ci, którzy w szerezeniu zamętu i anarchii w szkołach szukają ujścia dla swego temperamentu.

Upatrywałbym w tym postęp istotny, gdyby cała młodzież przyszyła do przekonania, że

WSZELKI PRZEJAW ANARCHII JEST DLA PAŃSTWA SZKODLIWY,

a więc musi być uważany za czyn niepatriotyczny.

Rok akademicki, który dobiega końca, był przeżyciem ciężkim zarówno dla młodzieży i ciała profesorskiego, jak też dla społeczeństwa. Przeżycia te powinny wpłynąć niewątpliwie do datnio na wytworzenie warunków spokojnej pracy na przyszłość. Sądzę, że przyczyni się do tego również uchwalenie noweli do ustawy o szkołach akademickich, gdyż stanowiłoby dzieło instrumentu prawnego, przystosowanego lepiej do uregulowania życia społeczności akademickiej (oklaski).

W głosowaniu senat przyjął poprawki komisji oraz całość ustawy.

Następnie przystąpiono do debaty nad projektem ustawy o Polskiej Akademii Literatury.

W głosowaniu senat przyjął wnioski komisji, z których merytoryczne znaczenie ma tylko powiększenie ilości członków akademii do 21, oraz całość ustawy.

Wpłynęła i została przyjęta do laski marszałkowskiej interpelacja sen. Erhenkreutz w sprawie niewykonania ustawy z dn. 22 lutego 1937 r. o ulgach i spłacie należności z tytułu stypendiów.

Na tym posiedzeniu zamknięto.



Exposé nowego premiera

(Dokończenie ze str. 1-ej).

W Ionie tej większości między radykałami z jednej, a socjalistami z drugiej strony powstały wszakże głębokie rozbieżności co do polityki finansowej i zagranicznej, tak, że nawet rząd „Frontu Ludowego”, któryby został utworzony pod przewodnictwem nie socjalisty, lecz radykała nie będzie dawał gwarancji trwałości.

Ułatwienia dewizowe dla sfer gospodarczych

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że komisja dewizowa wprowadziła następujące ułatwienie przy przyznawaniu dewiz dla sfer gospodarczych. Mianowicie o ile wartość sprowadzonego towaru nie przekracza więcej niż 2 proc., a w żadnym razie nie więcej niż 100 zł. wartości wymienionej w zaświadczeniu przywozowym, bank dewizowy ma prawo we własnym zakresie udzielić odpowiednich dewiz.

Bandyci w kopalni złota

SINGKING, 21.6. (PAT). — Około 80 uzbrojonych w karabiny ręczne i maszynowe bandytów dokonało w dn. 18 b. m. napaści na kopalnię złota w pobliżu Tung Sing Czen w prowincji Chan Czun. W starciu z bandytami 13 japońskich policjantów zostało zabitych. Bandytów uprowadzili 4 japończyków i 7 koreańczyków.

Senat obalił wczoraj raczej nie tyle Bluma, ile ministra finansów Auriola, to też Auriol wrócić do kierownictwa polityką finansową już nie może. Blum natomiast mógłby powrócić nie tylko jako minister stanu, ale na wet jako szef gabinetu w razie niepowodzenia misji Chautemps'a. W każdym razie każdy rząd, który zostanie utworzony, będzie uzależniony od partii socjalistycznej, a tym samym od Bluma, nawet gdyby Blum i socjaliści nie weszli do gabinetu.

Co mówi Chautemps?

PARYŻ, 21.6. (PAT). — Nad wieczorem zebrał się w izbie deputowanych grupa radykalno - społeczna wraz z członkami prezydium komitetu wykonawczego partii i kilku senatorów, CELEM WYSLUCHANIA EXPOSÉ CHAUTEPS'A. Dala-dier, który przewodniczył zebraniu, powitał Chautemps'a zapewniając go o oddaniu wszystkich kolegów.

Zabierając głos, Chautemps przedstawił na wstępie obecną sytuację i oświadczył, iż BĘDZIE STARAŁ SIĘ UTWORZYĆ RZĄD ożywiony tym samym uczuciem i TYM SAMYM PROGRAMEM, co rząd poprzedni. Chautemps przeprosił zebranych, iż nie może udzielić bliższych wyjaśnień, gdyż na razie są to rozmowy wstępne. W każdym bądź razie, jeśli chodzi o kwestie finansowe, to już dziś wydaje mu się MOŻLIWY ZWROT KU ROZWIĄZANIOM, kierującym się raczej liberalizmem niż przymusem, z uwzględnieniem oczywiście WOLI

ZBY, poźnienia kresu knowaniom tych, którzy podejmują ofensywę przeciwko walucie i oszczędnościom

Rząd, który Chautemps pragnie utworzyć w granicach większości Frontu Ludowego BĘDZIE RZĄDEM USPOKOJENIA, ŁADU, PRA CY I DYSCYPLINY. Mowę swą, przyjętą oklaskami zebranych, zakończył Chautemps ponownym apelem do partii radykalno - społecznej, która zawsze objawiała zaufanie do niego i w którą — jak mu wiadomo — może liczyć.

Zebrań odroczone do jutra w celu wysłuchania sprawozdania z dalszych narad Chautemps'a.

Komuniści w rządzie?

Wśród socjalistów ścierają się ze sobą narazie dwie tendencje. Jedną reprezentowana przez skrajne lewe skrzydło stronnictwa, wypowiada się za ewentualnym wejściem do rządu Frontu Ludowego pod przewodnictwem premiera Chautemps pod warunkiem jednak, aby komuniści wzięli udział w tym rządzie. Zwolennikom tego poglądu chodzi głównie o to, aby komuniści, pozostający poza rządem i dzięki temu mający możliwość krytykowania rządu bez ponoszenia odpowiedzialności za ciężkie zadania, jakie na rząd spadną, nie wypierali co raz bardziej wpływów socjalistycznych w masach.

Na prawicy stronnictwa socjalistycznego istnieje tendencja raczej dla rządu przychylna, a kierująca się zrozumie-

niem, że nowy rząd, któryby miał jednak charakter rządu Frontu Ludowego, mógłby zapewnić pewien okres niezbędny dla skonsolidowania zdobytych społecznych i ugruntowania reform społecznych, przeprowadzonych przez rząd premiera Bluma.

Strajki

Powierzenie misji Chautemps'owi oznacza wyraźną tendencję do jaknajszerszego rozwiązania kryzysu. Dążenie to podkorywane jest względami na sytuację finansową, która wymaga podjęcia natychmiastowej akcji oraz względami na zbiegające się w tygodniu bieżącym konflikty społeczne.

Na dzisiejsze popołudnie proklamowano półdniowy strajk powszechny w przemyśle budowlanym, a na wtorek w odpowiedzi na ten strajk przemysłowcy budowlani odpowiedzieli zamknięciem wszystkich zakładów. — W środę grozi jeszcze wybuch strajku pracowników hotelowych i restauracyjnych.

W tych warunkach istniałoby zatem niebezpieczeństwo dojdęcia ulicy do głosu, co mogłoby sytuację poważnie skomplikować.

Cot nie ma szczęścia do Rumunii

BUKARESZT, 21.VI. (PAT). — Przewidziany na dzień jutrzejszy przylot do Bukaresztu fran-

cuskiego ministra lotnictwa Cot'a został odwołany z powodu kryzysu rządowego we Francji. Ciekawe jest, iż wizyta ministra Cot'a w Rumunii odłóżona jest już po raz trzeci i stale z tych samych powodów.

Półwysep Hel

terenem wojskowym

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dekretem p. Prezydenta Rzplitej z dnia 21 sierpnia 1936 r. uznany został półwysep helski za rejon w mocniony.

W związku z tym naskutek rozporządzenia rady ministrów został ograniczony ruch i pobyt osób postronnych na poszczególnych terenach rejonu umocnionego zarówno ze strony lądu jak i morza i powietrza.

Adw. Skoczyński

oskarżać będzie w imieniu prezydenta Warszawy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

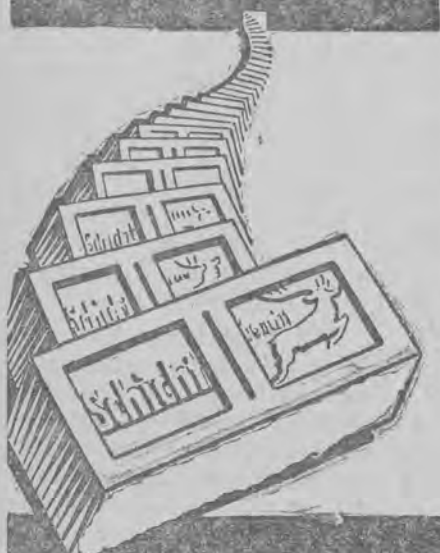
Dowiadujemy się, że sensacyjna sprawa karna, która wynikła na tle broszury Władysława Studnickiego o prezydencie miasta Warszawy Staryńskim, rozważana będzie przez sąd okręgowy w Warszawie już w sierpniu. Z ramienia zarządu miejskiego skargę popierać będzie adw. Skoczyński.

REKORD POLSKI



500 kawałków
co minutę

... 500 kawałków mydła co minutę produkują zakłady SCHICHT-LEVER w Warszawie. Tylko ogromne uznanie jakim się cieszy mydło Jeleń Schicht umożliwia zdobycie tego rekordu, a na takie uznanie zasłużyć może tylko rze, czywiście dobre mydło.



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

WYRÓB KRAJOWY

Umowy turystyczne polski

Wyjazdy do Francji mają charakter specjalny

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Nowa sytuacja w dziedzinie ruchu turystycznego z Polski za granicę datuje się od chwili wejścia w życie nowej ustawy paszportowej, z dniem 14 lipca 1936 r. oraz od czasu wprowadzenia ograniczeń dewizowych.

Polska po raz pierwszy zastosowała kompensatę turystyczno-towarową w stosunkach z Jugosławią, gdzie na skutek zaprowadzonych w 1932 r. restrykcji dewizowych — część należności polskich eksporterów za dostarczone towary uległa zamrożeniu. Na umowie z Jugosławią wzorowane były również umowy turystyczne z Bułgarią i Węgrami.

W ostatnich tygodniach Polska zawarła umowy turystyczne z Francją, Włochami, Rumunią, po za tym uregulowana została sprawa wyjazdów do Czechosłowacji. Umowa turystyczna z Francją ma charakter zupełnie specjalny, gdyż zawarta została w celu umożliwienia turystom polskim zwiedzenia paryskiej wystawy. W umowie tej wydzielono sumę 16 milionów fr. fr. z sum na-

leżnych Polsce za jej eksport do Francji.

W umowie turystycznej polsko-włoskiej, została przeznaczona kwota około 4 i pół miliona zł. rocznie na pokrycie kosztów związanych z pobytem polskich turystów we Włoszech. Kwota ta stanowi 20 proc. sum, należnych Polsce za nasz eksport w okresie od 18 maja r. b. do końca 1938 r. Wobec tego natężenie ruchu turystycznego do Włoch zależy całkowicie od tempa eksportu polskiego.

Umowa turystyczna polsko-rumuńska przewiduje kwotę 650 tys. zł. rocznie, przeznaczonych z rachunku clearingowego na koszty pobytu polskich turystów w Rumunii.

Ruch turystyczny do Czechosłowacji i Austrii uregulowany został w sposób nieco odmienny od wyżej omówionych. W umowie handlowej polsko-czechosłowackiej z 1934 r. rząd polski — wzamian za pewne koncesje natury gospodarczej — zobowiązał się do udzielenia rocznie 5 tysięcy paszportów na wyjazd do Czechosłowacji.

Akredytywy dla podróżnych, u-

dających się do Austrii wystawia Bank Polski w wysokości do 1000 zł. miesięcznie. Akredytywy te realizuje Austriacki Bank Narodowy z rachunku clearingowego polskiego.

Sir Artur Wauchope w drodze do Anglii

JEROZOLIMA, 21.6. (PAT) — Wysoki komisarz Palestyny sir Artur Wauchope odleciał dziś do Egiptu, skąd następnie uda się do Anglii. Jak słychać, podróż ta pozostaje w związku z ogłoszeniem sprawozdania komisji królewskiej do spraw Palestyny.

Zgon

Korwina-Kamieńskiego

WARSZAWA, 21.6. (PAT) — Dnia 20 b. m. zmarł we Lwowie ś. p. red. Zygmunt Korwin-Kamieński, kierownik łuckiego oddziału PAT, prezes związku prasy wołyńskiej, zasłużony dziennikarz i publicysta.

Wyjazd Neuratha do Londynu odwołany

Torpedowanie krążownika „Leipzig” zburzyło nawiązane stosunki angielsko-niemieckie

BERLIN, 21 czerwca (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi:

Ponieważ sytuacja, wytworzona na skutek powtarzania się na pałci na niemieckie okręty wojenne, nie pozwala na wyjazd ministra spraw zagranicznych z Berlina, zawiadomiono w dniu wczorajszym ambasadora W. Brytanii, że planowana wizyta barona v. Neuratha w Londynie musiała ulec odroczeniu.

LONDYN, 21.VI (PAT) — Nagła decyzja rządu niemieckiego odkładająca przyjazd zaproszonego przez rząd brytyjski ministra spraw zagranicznych Rzeszy barona Neuratha, którego oczekiwano w Londynie w środę po południu i który prowadzić miał z min. Edenem, premierem Chamberlainem i innymi członkami rządu brytyjskiego rozmowy aż do soboty, wywołała w brytyjskich kołach rządowych wyraźne rozczarowanie.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że decyzja odłożenia przyjazdu Neuratha, która zresztą powzięta została przez rząd niemiecki jednostronnie,

że rząd angielski poprostu powiadomiony został, iż obecność barona Neuratha w Berlinie w ciągu bieżącego tygodnia jest nie odzowna, stoi w związku z sytuacją wytworzoną w gronie 4-ch mocarstw na skutek sprawy krążownika „Leipzig”.

Gdy w sobotę skończyła się narada konsultacyjna ministra Edena z ambasadorami Francji, Niemiec i Włoch, oczywistym było, że nie tylko nie osiągnięto porozumienia, ale że nawet istnieją poważne rozbieżności.

Sytuacja przedstawiała się wówczas w sposób następujący: **FRANCUSKI PUNKT WIDZENIA**

Opierał się na tym, że w ogóle nie zostało udowodnione kto torpedy wypuścił, czy była to istotnie łódź podwodna, do kogo należała, etc.

Wobec czego, przede wszystkim należy przeprowadzić dokładne zbadanie całej sprawy przez neutralnego obserwatora, ewentualnie przy udziale delegowanych

w tym celu specjalnych obserwatorów 4-ch mocarstw.

ZAPRZECZENIA RZĄDU W WALENCJI

który oświadczył, że żadna łódź podwodna rządu hiszpańskiego nie torpedowała krążownika „Leipzig”, wzmocniły tezę francuską.

RZĄD BRYTYJSKI STAŁ NA TYM STANOWISKU, że w ogóle do incydentu nie doszło,

albowiem torpedy krążownika nie trafiły i że żadna szkoda nie została wyrządzona, wobec czego nie istnieje podstawa do jakiegokolwiek większej akcji i wystarczy skierować do rządu w Walencji notę ostrzegawczą,

przyjmując skargę Niemiec jako wystarczającą i uzasadnioną.

NIEMCY ZAŚ WYCHODZIŁY Z ZAŁOŻENIA, że nawet, o ile torpedy nie trafiły krążownika „Leipzig” tym razem, to trafić go mogą lub inne okręty niemieckie za następnym razem

Niemcy przeto domagać się muszą wspólnej akcji mocarstw, która wywołała stosowne wrażenie w Walencji.



V. NEURATH
poseł Rzeszy w Londynie.

NIEMCY PROPONOWALI

przeto, aby floty czterech mocarstw, wykonujących kontrolę morską,

podjęły razem demonstrację morską w porcie Cartageny,

który, jak wiadomo, jest oficjalną bazą morską floty wojennej rządu hiszpańskiego, by zmusić rząd hiszpański do formalnego przeproszenia. Ponieważ tak rozbieżnych punktów widzenia uzgodnić nie było można,

POSTANOWIONO

odnieć się do swych rządów.

Najwidoczniej rząd niemiecki, orientując się z dotychczasowych rozmów, że dostatecznej satysfakcji w sprawie krążownika „Leipzig” nie uzyska, a

ze względów prestiżowych nie widział możliwości odstąpienia od zajętego stanowiska, które zresztą poparte zostało

odpowiednią akcją propagandową prasy niemieckiej, uznał, że w tym stanie rzeczy przyjazd ministra Neuratha do Londynu zbiegłby się z fazą ostatecznego rozwiązania tego incydentu i w ten sposób rozmowy ministra spraw zagranicznych Rzeszy z ministrami brytyjskimi byłyby zaabsorbowane

SYTUACJA W HISZPANII, co znowu nie leży bynajmniej w interesie Niemiec.

Jak twierdzą w Londynie, rząd niemiecki od samego początku niezadowolony był z tego, że ze strony brytyjskiej kładziony był taki duży nacisk na zagadnienie hiszpańskie, jako mające głównie figurować w rozmowach barona Neuratha z ministrami brytyjskimi.

Niemcy stoją na stanowisku,

że sprawa hiszpańska nie obchodzi i nie dotyczy ich do takiego stopnia, aby po dwuletniej próżni w bezpośrednich kontaktach pomiędzy Berlinem a Londynem kontakt ten nawiązany był przede wszystkim dla tego,

BY OMAWIAĆ ZAGADNIENIE HISZPAŃSKIE.

W jaki sposób skomplikowana sytuacja ulegnie rozwiązaniu, trudno dziś przewidzieć. Ambasadorowie Francji, Niemiec i Włoch zebraли się dziś po południu w izbie gmin w gabinecie ministra Edena i obradowali w ciągu godziny z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, ale jak dotychczas

narady te nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu. **IMPAS TRWA W DALSZYM CIĄGU.**

O godz. 9 wieczorem zbiera się znowu u ministra Edena w Foreign Office narada z ambasadorami Niemiec, Francji i Włoch. Ale ze stanu rzeczy, jaki istnieje w danej chwili, nie należy oczekiwać szybkiego zlikwidowania konfliktu. W każdym razie wizyta barona Neuratha w Londynie uległa odłożeniu, na jak długo nie wiadomo.

Baskowie dalej będą walczyć

Rząd brytyjski niezadowolony z wyników komitetu nieinterwencji

WALENCJA, 21.6. (PAT) — Po posiedzeniu rady ministrów rząd ogłosił odezwę do narodu hiszpańskiego w celu poinformowania go o wydarzeniach w Bilbao.

Bilbao — głosi odezwa — zostało ewakuowane, lecz nie jest pokonane. Lud, który musi walczyć do ostatniego tchu, którego armia umierając ratując cały swój materiał wojenny ochronić bagnietami ewakuację całej ludności cywilnej, cofa się w zupełnym porządku do przedmieść Bilbao, aby odbudować linie dla dalszej walki z nowym bohaterstwem — taki lud nie może być pokonany i nigdy nie będzie pokonany.

LONDYN, 21.6. (PAT) — Lord Plymouth w czasie dzisiejszych

obrad podkomitetu nieinterwencji oświadczył, iż rząd brytyjski jest głęboko zawiedzony wynikami

osiągniętymi dotychczas i stwierdza, że dzisiejszy stan rzeczy jest całkowicie niezadowolający. Rząd

brytyjski żywo zaniepokojony jest faktem, iż mimo działania zawartej umowy szeroko rozgałęziona organizacja dostarcza broni i materiału wojennego.

Bawełnę i odpadki będą importować tylko firmy prowadzące księgi

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Stosownie do zarządzenia ministra przemysłu i handlu, ulgi celne na bawełnę i odpadki bawełniane od 1 września r. b. otrzymywać będą wyłącznie te firmy handlowe, lub przemysłowe, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe. Prowadzenie uproszczonych ksiąg będzie stanowi-

ło podstawę do uzyskania ulgi celnej.

Wobec tego nowego zarządzenia, firmy, korzystające obecnie z ulg celnych na bawełnę i odpadki bawełniane muszą przed 1 września r. b. założyć prawidłowe księgowość, choćby uproszczoną, aby się nie narazić na utratę własnych przydziałów.

GIBRALTAR, 21.6. (PAT) — Korespondent Reutera dowiadyuje się z pewnych źródeł, że wybuch na pancerniku hiszpańskim „Jaime I.” porciagnął za sobą dużo poważniejsze następstwa niż to ogłaszał komunikat rządu walencjkiego. W wybuchu zginęło 176 marynarzy, a ponad 200 odniosło rany. Wybuch nastąpił w czasie gdy ślusarze zbliżyli się z aparatem do lutowania do komory amunicyjnej.

Co się działo w Częstochowie?

Przebieg zająć antyżydowskich

Jak już donosiliśmy wczoraj, po zabójstwie Stefana Barana przez Joska Pędraka doszło w Częstochowie do zająć antyżydowskich. Zająć zostały obszernie opisane przez prasę endecką. Po opuszczeniu znanych już z wypadków w Brześciu zwrotów o „odruchu ludności”, o „reakcji tłumy”, o tym, że niczego nie rabowano” i t. p., relacja endeckiego „Gońca Warszawskiego” brzmi, jak następuje:

„W ciągu dnia w kilku punktach miasta pobito żydów. Przez cały dzień trwał względny spokój. Starosta miejscowy zwołał konferencję, na którą zaprosił prezesa miejscowego oddziału Stron. Narodowego i zażądał od niego, aby wpłynął uspokajająco na członków i sympatyków stronnictwa.

Około godziny 7.30 tłum, złożony z robotników fabrycznych, tragarzy, dorożkarzy, szoferów, oraz młodzieży, wyległ na ulice Częstochowy i jął tłuc szyby i rozbić sklepy żydowskie. Szczególnie wiele sklepów zdemolowano przy ul. Katedralnej. Podobnie, jak w czasie zająć w Brześciu, w oknach i sklepach chrześcijańskich wystawiono krzyże i święte obrazy.

Tłum wyłamywał żaluzje żydowskich sklepów i wyrzucał towar żydowski na ulice.

Na ulicach Częstochowy walały się szyby, artykuły spożywcze i perfumeryjne, sukna, aparaty fotograficzne, termosy i t. d. Zdemolowano sklepy kilku zegarmistrzów żydowskich, przy czym zegarki deptano nogami.

Zupełnemu zniszczeniu uległa księgarnia żyda Rolickiego

AUDYCJE Z CIECHOCINKA OD 28 B. M.

Niemalą atrakcją bieżącego sezonu w Ciechocinku - Cieplicy jest orkiestra symfoniczna filharmonii warszawskiej, koncertująca w parku Zdrojowym pod batutą dyr. Józefa Ozimniskiego. Skład orkiestry został powiększony do 40 osób. Umożliwia to wykonanie światowego repertuaru muzyki symfonicznej.

W sezonie letnim inauguracyjny program poświęcony będzie wyłącznie muzyce popularnej i nadany zostanie z Ciechocinka przez radio już w poniedziałek, dnia 28 czerwca r. b. w godzinach popołudniowych.

Krótką ta wzmianką o sezonie muzycznym w Ciechocinku - Cieplicy nie byłaby kompletna, gdybyśmy nie wspomnieli o Feliksie Nowowiejskim, sławnym autorze „Legendy Bałtyku”, bawiącym w tym największym pełnym kultury uzdrowisku, gdzie zamierza urządzić kilka koncertów, na które złoży się przeważnie jego własne kompozycje. Koncerty te również będą nadane przez radio.

zniszczono kawiarnię żydowską w Trzeciej Alei. Zdemolowaniu uległ żydowski sklep „Foto-Medical” z aparatami fotograficznymi. Na ulicy Warszawskiej spalono skład z węglem, drzewem, oraz żydowski skład ze słomą i sianem. Na ulicy Dąbrowskiego zdemolowano gimnazjum żydowskie. W żydowskim sklepie z zabawkami dziecinnymi rozlano benzynę, poczym sklep podpalono.

Przeciwko demonstrantom wystąpiła silnie skonsygnowana policja. By opanować całkowicie sytuację wezwano również oddziały policyjne z prowincji.

Około północy z soboty na niedzielę nastąpiło w mieście uspokojenie. Straż pożarna wzywana była kilkakrotnie dla ratowania podpalonych sklepów i magazynów żydowskich.

Ulice Częstochowy zaślana były szkłem i zniszczonymi towarami.

Dla uniknięcia ewentualnych nowych wykroczeń pogrzeb za morderzanego tragarza Stefana Barana, po przeprowadzonej sekcji zwłok odbył się w nocy z niedzieli na poniedziałek o godzinie 3-iej nad ranem.

W niedzielę przed południem na murach miasta ukazały się odezwy, podpisane przez prezydenta Częstochowy, wzywające do spokoju. W ciągu niedzieli też władze poleciły uprzątnięcie ulic. Okna w zdemolowanych mieszkaniach żydowskich oraz sklepach pozabijano deskami.

W ciągu niedzieli na ulicach Częstochowy dochodziło jeszcze do sporadycznych zająć.

„Narodowy” „Wieczór Warszawski” podaje m. in. wykaz ulic, na których doszło do zająć, mianowicie oprócz Warszawskiej i Katedralnej zdemolowano część sklepów żydowskich na ulicach: Ogródowej, Narutowicza, Garibaldi, Krótkiej, Śląskiej, Jasnohorskiej, Al. Wojski, Piłsudskiego, Fabrycznej, Przemysłowej i Rynku Warszawskim oraz Pierwszej, Drugiej i Trzeciej Alei. Wezwana policja opanowała momentalnie sytuację. W niedzielę wypały powtarzały się jedynie sporadycznie na przedmieściach.

W czasie zająć nie ograniczono się do zdemolowania sklepów, lecz wybito także szyby w synagogach gminnej i Wielkiej oraz w domu modlitwy „Ber Hamidrasz”. Usiłowano również wszcząć zająć na terenie „Haszomer Hasaid” położonej pod Częstochową. Dwa chałuców usiłowało konno uderzyć do miasta, aby sprowadzić policję, ale zdjęto ich z koni.

Ofiarami zająć padło około 10 żydów, których poturbowano Obecnie w mieście panuje zupełny spokój. Po ulicach krąży patrole policyjne i wojskowe.

Zabity Baran podobno był członkiem klasowych związków zawodowych.

Z okolicznych miasteczek w pobliżu Częstochowy dochodzą wiadomości o zająć antysemitycznych. W Kłobucku i Krzepicach zdemolowano wiele sklepów żydowskich.

Sanacyjny „Kurjer Codzienny” pod niesmacznym tytułem „Burzliwy szabas w żydowskiej dzielnicy Częstochowy” daje przebieg zająć i podaje m. in. następujące szczegóły:

Nieujęci dotychczas sprawcy rzucili petardę przez okno do mieszkania dyrektora fabryki papieru, dr. Leopolda Kohna. Wybuch wyrządził znaczne szkody w mieszkaniu.

Podczas zająć zostali poturbowani: nauczyciel gimnazjum, dr. Szrajber, kupiec izrael Grynberg z Warszawy. Podobno wybito również szyby w mieszkaniu kaznodziei Hirszberga.

Wzmocnione oddziały policji, która otrzymała posiłki z okolicy, przywróciły spokój w mieście.

Na ulicach kroczą gęste patrole policji w hełmach z bagneta mi na karabinach. Obok patroli policyjnych krążą również liczne patrole wojskowe. Do miasta przyjechał wojewoda kielecki Dziadosz.

Znikają zakony w Bawarii

Dotychczas usunięto 670 duchownych wychowawców

BERLIN, 21.6. (PAT) — W niedzielę przemawiał w Monachium przywódca tamtejszego okręgu partyjnego i minister wychowania w Bawarii, Wagner, na temat usuwania duchownych wychowawców w Niemczech. Minister Wagner oświadczył, iż zarządzenia te stały się koniecznością ze względu na ujawnienie „ciężkich wykroczeń przeciw obyczajności”.

Zamknięto poza tym wiele klasztorów zakładów naukowych. Zarządzenia te dotknęły zakon Marianaów, Pallotyńców i Jasnóżników św. Augustyna oraz zakłady wychowawcze tercjarzy w miastach Bawarii. Poza tym Wagner zarządził usunięcie wychowawców duchownych ze szkół państwowych, polecając zastąpienie ich siłami świeckimi.

Dotychczas usunięto 670 duchownych wychowawców na ogólną liczbę 1600 pracujących w r. 1933.

BERLIN, 21.6. (PAT) — Jak się dowiadujemy, aresztowano ostatnio 8-miu proboszczów ewangelickich. Niektórych z pośród aresztowanych, jako chorych umieszczono w szpitalu więziennym w Moabicie.

Ksiestwo Windsoru we Wiedniu

Na frontonie hotelu powiewa olbrzymia chorągiew angielska

WIENIĘ, 21.6. (PAT) — Wczoraj wieczorem przybył samochodem do Wiednia ks. Windsoru z małżonką. Parze książęcej towarzyszy sekretarz osobisty b. króla, detektyw i służba. Zatrzymał się on w hotelu „Bristol”. Liczni przechodnie powitali niezwykle owacyjnie parę książęcą. Książę Windsoru opuścił na parę dni zamek Wasserleonburg z powodu panujących tam gwałtownych ulew w Karyntii. Zamierza on poczynać w Wiedniu liczne zakupy i odwiedzić swoich przyjaciół.

Na frontonie hotelu „Bristol”, przed którym gromadzą się liczne tłumy publiczności, powiewa olbrzymia chorągiew angielska.

Emigracja z Polski

Według zestawienia ministerstwa opieki społecznej w ciągu roku budżetowego 1936-37 z Polski udało się na emigrację 19,746 wychodźców, w tym 12,782 do Ameryki południowej.

DZIŚ ciągnięcie I. kl. **Niewzłocznie kup los**

u WOLANOWA
Piotrkowska 11 i 72.

Świadkowie obrony Doboszyńskiego

starają się apoteozować czyny „wodza” myślenickiego

Krakowski koresp. „Głosu Poranna” telefonuje: Dzień wczorajszy w procesie Doboszyńskiego był w całości poświę-

nie organizacji lewicowej. Świadkowi zwrócono uwagę na to i od tego czasu na podobne zebrania sal więcej nie wynajmowano. Stron-

przez Skotniki, co zakrawa oczywiście na fałsz. Wreszcie przypomina świadek o księdzu Trockim z Skotnik, który ma wprawdzie nieładne nazwisko — jak mówi świadek, — bo nazywa się Trocki, ale był w Rosji sowieckiej i przedstawia tamtejsze piekło.

Dalszy świadek Zajęczek, działacz narodowy w powiecie bielskim, apoteozuje wyraźnie działalność Doboszyńskiego, składając mu hołd w ostatnich słowach, za co zostaje wspomniany przez przewodniczącego.

W końcu zeznaje aplikant Jaworski, który mówi o statystyce procesów endeckich. Po zeznaniach tego świadka rozprawę odroczone do dziś.

Białe zęby:
Chlorodont pasta do zębów
Prawdziwa tylko z czerwoną głową iwa.

cony zeznaniom świadków odwodowych. W większości są to przywódcy endeccy lub działacze, którzy na sali sądowej wygłaszają apoteozę czynu Doboszyńskiego. Wśród nich znajduje się aplikant Jaworski, występujący w obecnym procesie jako obrońca.

Przed przystąpieniem do przesłuchania świadków, obrona stawia wnioski dowodowe, domagając się przesłuchania księdza Trockiego ze Skotnik na okoliczność jakoby konuniści grozili mu śmiercią, oraz świadka Batkę, na okoliczności związane z przebiegiem święta ludowego. Sąd dopuścił obu świadków, poczym zeznał dr. Karol Bunsz, prezes krakowskiego „Sokoła” oraz Henryk Glazer, administrator budynku „Sokoła”. Świadkowie zostali powołani w związku z oświadczeniem Doboszyńskiego, iż odmówiono mu sali „Sokoła” na zebranie Stronnictwa Narodowego. Dr. Bunsz przyznaje, że „Sokol” postanowił nie udzielać sali na zebrania polityczne, zdarzyło się jednak, że pewnego razu bez wiedzy prezydium, udzielono sali na zebranie politycz-

nie Narodowe miało otrzymać salę na zebranie, ale starostwo grodzkie odradziło urządzania tam zebrania, motywując to możliwością starcia z komunistami i uszkodzenia budynku. O sprawie wynajmowania sali na odczyt dr. Drobniera świadek nie wie.

Świadek Józef Romek, uczestnik napadu na Myślenice, mówi obecnie o szczegółach, o których dotychczas nie wspominał. W dalszym ciągu zeznaje szereg świadków, mieszkańców Myślenic, którzy bagatelizują szkody, wyrządzone kupcom żydowskim, podnosząc natomiast do olbrzymich rozmiarów rzekomy wyzysk pracodawców żydowskich przy wyrobie kożuchów.

Świadek Jan Krasny, również towarzysz Doboszyńskiego, powtarza znaną bajeczkę o planowanym napadzie żydów na kościół w Skotnikach. Sędzia dr. Frye zadaje świadkowi kilka pytań, usiłując dojść do sedna sprawy. Świadek odpowiada jednak na różne sposoby, pomijając sedno rzeczy. W końcu mówi o jakimś pochodzie ortodoksów z Kaziemierza, którzy mieli maszerować

„ARGOS” zaprasza na swoje **fachowo prowadzone WYCIECZKI KOLEJOWO-AUTOKAROWE**

DO JUGOSŁAWII i WŁOCH na 3 i 5 tygodni	Zł. 335.—
DO WŁOCH—Florenceja, Rzym, Neapol, Amalfi 30 dni	„ 675.—
PRZEZ AUTOSTRADY ALP i nad Jezioro Garda Gross-glockner Cortina D'Ampezzo 2—17. VII	„ 365.—
DO PARYŻA i SZWAJCARII na 15 i 30 dni	„ 485.—

POWYŻSZE CENY OBEJMUJĄ WSZELKIE OPŁATY ZA PRZEJAZDY, WIZY, HOTELE, UTRZYMANIE I ZWIEDZANIA!

DO PARYŻA i NA RIWIERE ze zwiedzeniem: Salzburga, Verdun, Paryża, Luzerny, Chamonix, Nice, Monte Carlo, Genui, Milano i Wenecji (do WIEDNIA—koleją następnie luksusowymi autokarami) 2—31 VIII. Dłuższe pobytu: w Paryżu i w Monte Carlo **od zł. 575.—**

Za wszelkie przejazdy, wizy, hotele, utrzymanie, zwiedzenie i t. d. **Wieloletnie doświadczenie!** **Fachowa obsługa!** Ilość miejsc ściśle ograniczona!

„ARGOS” Warszawa, Wierzbowa 6 tel. 65374 i 38434 oraz **ODDZIAŁY**.

Paszporty do Czechosłowacji, Austrii, Węgier, Rumunii i Jugosławii.

Wycieczki do LONDYNU od 16 do 30.VII zł. 355.—

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits/Cook, ul. Piotrkowska 68 i 6**

KINO „EUROPA”
Dolores del Rio i Douglas Fairbanks jr. w filmie **OSKARZONA**
Ponadto: EDDIE CANTOR w komedii **100 POCIECH**
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **80 gr.**

Towarzystwo Ubezpieczeń „Przyszłość” S. A. w Warszawie podaje do wiadomości, że zamierzona reorganizacja tego zakładu nie doszła do skutku.

W związku z tym, dla zapewnienia ubezpieczonym dalszej należytej ochrony ubezpieczeniowej, nawiązane zostały pertraktacje, celem przejęcia przez P.K.O. całego portfela Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość” S. A.

Dla stworzenia podstawy prawnej takiego przeniesienia portfela, uchwalona została likwidacja Towarzystwa. Od daty otwarcia likwidacji Towarzystwo nie zawiera żadnych nowych umów ubezpieczeniowych, natomiast umowy dotychczas zawarte, zachowują całkowitą moc, zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczeń.

Bilans Towarzystwa za 1936 rok i otwarcia likwidacji, są w opracowaniu i będą ogłoszone po ich sporządzeniu.

Prozok od **BOLU GŁOWY**
 KOWALSKINA
 PRZY PRZEZIĘBIENIU
 GRYPIE; KATARZE



Bułgarska rada ministrów uchwałała w okazji narodzin następcy tronu powszechną amnestię oraz umorzenie zaległych podatków.

Nareszcie się ten narodził, co wszystkim dogodził.

*

Zmarły b. prezydent Francji Gaston Doumergue udał się w 1917 r. w misji specjalnej do Rosji.

Po powrocie pytano go w Paryżu:

— Czy możemy liczyć na naszych sojuszników?

A na to Doumergue:

— O tak, możemy liczyć na to, że coś zrobią. Tylko nie wiadomo co!

*

Sowiety wykorzystują stracenie Tuchaczewskiego i towarzyszy dla propagandy „pożyczki samoobrony Z. S. R. R.”. Cała suma ma być użyta na produkcję dział, czołgów, karabinów maszynowych i okrętów wojennych.

Jeśli każdej gromadnej egzaltacji będzie towarzyszyła nowa pożyczka, Sowiety będą miały armię najlepiej zaopatrzoną na świecie.

*

Mały Jasio wraca ze szkoły.
 — Wiesz, mamusiu, postanowiliśmy też zastrajkować! Nie chcemy więcej patrzeć, jak nauczyciel zarabia grube pieniądze gdy my ciężko pracujemy za darmo!

*

Na wiecu endeckim śledził jakiś jegomość z owiązanym uchem.

— Pan jest jedynym słuchaczem — szepnął doń sąsiad — któremu ta cała gadanina wchodzi jednym uchem, ale nie wychodzi drugim!

*

Znany z potężnej tuszy p. S. kupuje sobie auto. Najnowszy miniaturowy model. Z trudem wciska się do środka.

— No, dobre będzie? — zapytuje sprzedawca.

— Hm... czy nie mają panowie większego o pół numeru?

*

Rozmowa na temat gen. Moli.

— Czy generał pozostawił po sobie sieroty?

— Tak... wiele dziesiątków tysięcy!

*

Wuj John właśnie zapalał swą fajkę, kiedy jego żona Maria, nie przerywając robótki, zapytała:

— Słuchaj, John, czy pamiętasz, że w najbliższą niedzielę wypadła 25-ta rocznica naszego ślubu?

— Rzeczywiście, Mario, i co z tego?

— Myślę, że powinniśmy zarządzić ze dwie kury.

— Ależ kochano żono, — odpowiada John, — dlaczego te dwie kury mają być odpowiedzialne za coś, co się stało przed 25 laty.

*

Pewien pan wchodzi do restauracji, zajmuje miejsce przy swym zwykłym stoliku i zamawia kielbasę z kartoflami. Zajadając kielbasę natrafia nagle na kawałek gumy, pochodzący widocznie z opony samochodowej. Wściekły woła kelnera i domaga się wytłumaczenia. Kelner odpowiada ze spokojem:

— Tak, proszę pana, pozwoliliśmy sobie w ten sposób zademonstrować jeszcze raz, że samochód coraz bardziej zastępuje konia.

Był gwałt, czy go nie było?

Proces gangsterów w stylu paryskim

PARYŻ, w czerwcu.

Również we Francji istnieją bandy gangsterskie, nie gorzej zorganizowane od amerykańskich. Ale specyficzny charakter francuski znajduje swój wyraz także i tutaj. Jeśli się mówi, że cechą charakterystyczną gangsterów amerykańskich jest brutalność, to gangsterem francuskim w każdym razie trzeba przyznać, iż wykonują swój zawód z typową francuską dobroduszością. Kto obecnie jest świadkiem wielkiego procesu gangsterskiego w Paryżu, ten niewątpliwie spostrzeże to niechybnie.

Na ławie oskarżonych zasiada

szereg gangsterów, którzy na pierwszy rzut oka zupełnie nie różnią się od typowych postaci apaszów z filmu. Również ich pseudonimy, jak na przykład „Bokser Charlot” i „Znawca psów Jeanot”, brzmią typowo po hollywoodzku. Ale gdy tylko otwierają usta, a czynią to chętnie, natychmiast dowcip dowcipem pogania i już po kilku minutach na sali sądowej panuje niezwykle wesoła nastrój. Proces taki jest możliwy tylko w Paryżu.

Należy z góry powiedzieć: nie chodzi tu o bardzo wielką aferę. Chłopaki chcieli właściwie tylko spędzić wesoło wieczór. Polegało to

na tym, że obsadzili oni w nocy hotel na Montmartre, wypróżnili piwową piwnicę, zmusili gospodarza, aby im przygotował wspaniałe menu. Wreszcie w doskonałych humorach udali się na górę, wyrwali kilku gości hotelowych ze snu błyskając im przed oczyma rewolwerami, ale ostatecznie nic im nie zrobili. Wydarzył się tylko jeden poważniejszy wypadek: jeden z gangsterskich bohaterów wdarł się do pokoju pewnej młodej damy, na której, jak brzmi akt oskarżenia, dopuścił się gwałtu.

Nad tym zagadnieniem, a mianowicie czy w tym wypadku szło o

gwałt, czy też nie, debatowano na sprawie przez całe pół dnia, przy czym ani przewodniczący ani oskarżeni ani publiczność nawet na chwilę nie przestawali się uśmiechać, nie mówiąc już o obrońcach, którzy na zmianę byli albo agresywni, albo uczeni, cytując greckich i łacińskich klasyków, a przewodniczący przy okazji uzupełniał ich cytaty.

Debata rozpoczęła się od krótkiego, ale klasycznego oświadczenia sprawcy przestępstwa:

— Oczywiście, byłem u niej w pokoju, ale od kiedy coś takiego nazywa się gwałtem?

Na co przewodniczący odpowiedział łagodnie:

— Ma pan dziwne pojęcie o kobiecej gotowości.

Teraz wkroczył jeden z obrońców, słynny adwokat Moro Gafferi, aby ze swej strony zaproponować:

— Jesteśmy tu przecież wśród nas, mężczyzn, i dobrzeby było, gdyby się naprzód pozwoliło oskarżonemu opowiedzieć ten wypadek z wszelkimi szczegółami, aby wyrobić sobie sąd, czy miał miejsce gwałt czy też nie.

Tak się też stało, i oskarżony usiłując dowiedzieć w bardzo drastycznych kolorach, iż panna Floche z pokoju nr. 19, ledwie go zobaczyła, natychmiast poczuła doń dużo sympatii. To ujęcie potwierdza przyjaciel oskarżonego, oskarżony Bozzi, jeden z najslawniejszych gangsterów z Place Pigalle, przez oświadczenie, że po czynie widział, jak panna Floche schodziła ze schodów i wyglądała przy tym na bardzo uszczęśliwioną.

Teraz znowu wkracza przewodniczący, aby na podstawie pisarzy łacińskich stwierdzić, iż natura ludzka właściwie zwykła inaczej reagować. Z ironicznym uśmiechem wstaje Moro Gafferi, aby dać głęboko ujęty komentarz do tej cytaty łacińskiej, która jego zdaniem odnosi się nie tylko do natury kobiecej, ile do męskiej.

Dochodzi wreszcie do zgody, na podstawie której sąd decyduje się na przesłuchanie panny Floche z charakterze świadka. Ma ona bardzo mało czasu. Bowiemy w międzyczasie, bez względu na przygodę w hotelu, stała się jedna z najulubieńszych modelek rzeźbiarzy paryskich, a jej postać, wykuta w kamieniu, przystała jedną z hal wystawy paryskiej. Rzeczywiście cała sala z przewodniczącym włącznie przypomina sobie tę figurę, co oskarżonemu bardzo wychodzi na korzyść, przynajmniej co się tyczy jego gustu. Panna Floche jednak wie, co jest winna swemu honorowi i z czarującym uśmiechem trwa przy swym poglądzie, że oskarżony, gdy wówczas wszedł do jej pokoju, absolutnie nie był pożądanym gościem.

Pomimo to atmosfera na sali ulega odprężeniu. Tego rodzaju przygody nie są brane we Francji zbyt tragicznie. Wyrok jeszcze nie zapadł, ale dla obserwatora jest to w tym wypadku obojętne. Szło jedynie o to, aby poznać atmosferę tego procesu i usłyszeć dialogi, które ze względu na miejsce nie byłyby możliwe w żadnym innym kraju na świecie.

R. C.

Ex-król angielski Edward VIII zasiądzie na tronie Habsburgów?

Paryska „Marianne” przytacza na ten temat następującą opinię:

Data: Sobota, 5-go czerwca.

Dekoracja: boskiety „napelnione świeżością”, jak twierdzi reklamowa piosenka restauracji w Voelau, miejscowości kąpielowej, położonej w okolicach Wiednia i słynącej ze swego cierpkiego i orzeźwiającego winka.

Osoby: paru finansistów, paru wielkich nazwisk z arystokracji wiedeńskiej i nawet kilku działaczy politycznych.

Cel zgromadzenia: kreacja króla.

Tak oto rozpoczęła się historia, o której mówi w chwili obecnej cały Wiedeń, oczywiście półgłosem i aluzjami.

Nowa partia, partia „windsorystów” — właśnie powstała w Austrii.

Jej zamierzeniem jest osadzić na tronie Habsburgów — najstarszego syna Jego Królewskiej Mości Jerzego V.

Jestże to przedsięwzięcie poważne? Czy też swawolna fantazja?

Co do tego trudno się wypowiedzieć. Ale już teraz można do kartoteki historycznej, opatrzonej tytułem: „Życie burzliwe i malownicze ex-Edwarda VIII”, dołączyć nowy dokument, być może najciekawszy ze wszystkich.

„Biesiadnicy z Voelau mieli na sobie krawaty, ozdobione herbem księcia. Przy rozstaniu otworzyli szeroko swe pugilaresy, deklarując poważne składki na rzecz nowego ruchu politycznego”.

Tak kończy się sprawozdanie, jakie złożył reporter Pem w redakcji poczynnego tygodnika

Dzisiejsze audycje

MUZYKA KAMERALNA

Dla miłośników muzyki kameralnej przygotowuje radio dwa koncerty, które mimo swego poważnego charakteru przystępne będą dla szerokiego kół ra dłośluchaczy. Pierwszy z nich o godz. 16.20 przyniesie sonatę A-dur na skrzypce i fortepian Gabriela Faure, kompozytora francuskiego, uchodzącego za ojca impresjonizmu. Wykonawcami tej sonaty będą: M. Trombini-Kazurowa i J. Jarzębski.

Drugi koncert muzyki kameralnej o godz. 22.20 zaznajomi radiosluchaczy z rzadko kiedy wykonywanym Kwartetem smyczkowym kompozytora rosyjskiego Reinholda Gliera. Utwór ten odegrają S. Włodarski, E. Skowroński, H. Trzonek i R. Halber, artyści wchodzący w skład „Kwartetu Polskiego”.

SZPINALSKI I WALEWSKA
 Dziś usłyszą radiosluchacze dwoje wybitnych artystów: o godz. 19.15 grać będzie dobrze wszystkim znany pianista Stanisław Szpinalski bardzo interesujące utwory kompozytorów amerykańskich Gruenberga i Lecucny oraz Szeligowskiego „Album dla młodzieży” i kilka drobnych kompozycji Debussy'ego. O godz. 22.00 śpiewaczka Walentyna Walewska przedstawi radiosluchaczom jako interpretatorka arji operowych i pieśni.

wiedeńskiego, wychodzącego w poniedziałek. Reportaż ten nie ukazał się. Przyczyna: departament prasowy zawczasu wyperswadował tę niedyskrecję redaktorowi naczelnemu.

Jak wyłoniła się kandydatura ex-króla Anglii na tron Habsburgów?

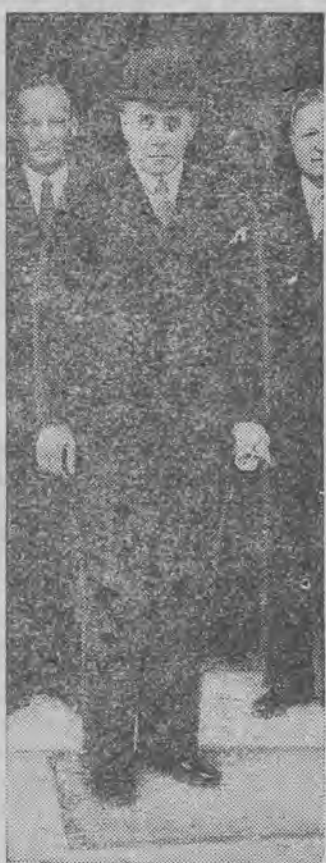
Wiadomo, że znaczna większość w łonie wiedeńskich sfer politycznych, finansowych, intelektualnych i towarzyskich (zarówno katolickich, jak żydowskich) jest liberalna i monarchistyczna zarazem.

Ale wiadomo również, że Mała Ententa, Niemcy oraz Włochy, od chwili zmontowania oślawionej osi Rzym — Berlin, przeciwstawiają się kategorycznie reinkronizacji Ottona, który, zresztą, przebywa obecnie w Salamance, gdzie, straciwszy widocznie nadzieję na tron Austrii, stara się o koronę hiszpańską.

Znane są wreszcie węzły uczuciowe, łączące Edwarda Dawida ks. Windsoru z Austrią.

Co roku syn Jerzego V oddaje

Gen. Beck w Paryżu



Duże zainteresowanie w całej Europie wywołała wizyta szefa niemieckiego sztabu generalnego gen. Becka w Paryżu. Mimo prywatnego charakteru tej wizyty, gen. Beck nawiązał kontakt z kierowniczymi jednostkami armii francuskiej. Zdjęcie nasze przedstawia gen. Becka opuszczającego gmach francuskiego sztabu generalnego po złożeniu wizyty gen. Gamelin.

CAPITOL Dziś i dni następnych!

Frapujący, pełen poświęcenia i wielkiej miłości, potężny dramat erotyczny, reżyserii ARHIE L. MAYO

„DAJ MI TWE SERCE”

W rol. gł.: KAY FRANCIS i GEORGE BRENT

Nadpr.: Kronika oraz tygodnik aktualności P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Wiceminister Piasecki w Łodzi

Min. komunikacji prześle dla zabrukowania ulic wylotowych Łodzi 12.000 tonn kostki bazaltowej

Jak wiadomo, na ub sobotę zapowiedział swój przyjazd do Łodzi wiceminister komunikacji, p. Piasecki. W ostatniej chwili p. Piasecki zmuszony był przyjazd swój odroczyć i ostatecznie, jak się dowiadujemy, przyjechał do naszego miasta wczoraj rano. Pann wiceministrowi towarzyszyli dyrektor departamentu drogowego min.

komunikacji, oraz naczelnicy wydziałów.

Wiceminister komunikacji przeprowadził z samego rana inspekcję dróg żelaznych na terenie kilku powiatów województwa łódzkiego, a następnie zwieził budowę wiaduktu kolejowego na Wysokiej i Tramwajowej.

O godz. 13-ej p. wiceminister Piasecki odbył dłuższą konferencję z p. prezydentem Łodzi, Godlewskim, z którym m. in. omówił sprawy motoryzacji Łodzi oraz kwestie, związane z racjonalnym zabrukowaniem szczególnie arterii wylotowych Łodzi, jak Pabłanickiej,

Rzgowskiej, Rokietnickiej i Zgierskiej.

Jak nas informują p. wiceminister Piasecki zaakceptował projekty miejskie, dotyczące zabrukowania ulic łódzkich i obiecał przysłać dla potrzeb Łodzi 12 tysięcy tonn kostki bazaltowej z Janowej Doliny na Wołyniu, 4 tys. tonn kostki ministerstwo komunikacji prześle Łodzi jeszcze w ciągu bież. roku.

W godzinach popołudniowych p. wiceminister komunikacji wyjechał do Sieradza, a stamtąd przez Piotrków i Tomaszów udał się do Warszawy. (g)

Wiadomości bieżące

Dziś Ciągnięcie

Pozostałe w niewielkiej ilości losy do nabycia w słynnej Kolekturze

N. JATKA

Piotrkowska 22 i 66 - Nowomiejska 1

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemzy, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, M. Epszajna, Piotrkowska 225, Z. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA. — W miesiącach letnich, począwszy od dnia 15 czerwca do dnia 31 sierpnia r. b. miejska biblioteka publiczna (ul. Andrzeja nr. 14) otwarta będzie dla czytelników od godz. 13 do 20, w soboty od godz. 10 do 14.

CHOROBY ZAKAZNE. — W czasie od dnia 13 do dnia 19 czerwca r. b. zgłoszono do wydziału zdrowia publicznego następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 9 przypadków, płonica — 20, błonica — 4, dżwica karku — 1, odra — 55, róża — 4, krztusiec — 2, gorączka pługowa — 4, dur plamisty — 1.

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 100 przypadków zachorowań na choroby zakaźne

NA KOLONIE LETNIE. — Ub. nocy wyjechało do Siedziny, koło Zakopanego, 130 wychowanków miejskich zakładów opiekuńczych Są to dzieci w wieku przedszkolnym, obojga płci.

PÓLKOLONIE W PARKU. — Otwarcie półkolonii letnich w parku 3 Maja zostało, że względu na rozmożliwy teren parkowy, przesunięte do dnia 23 b. m.

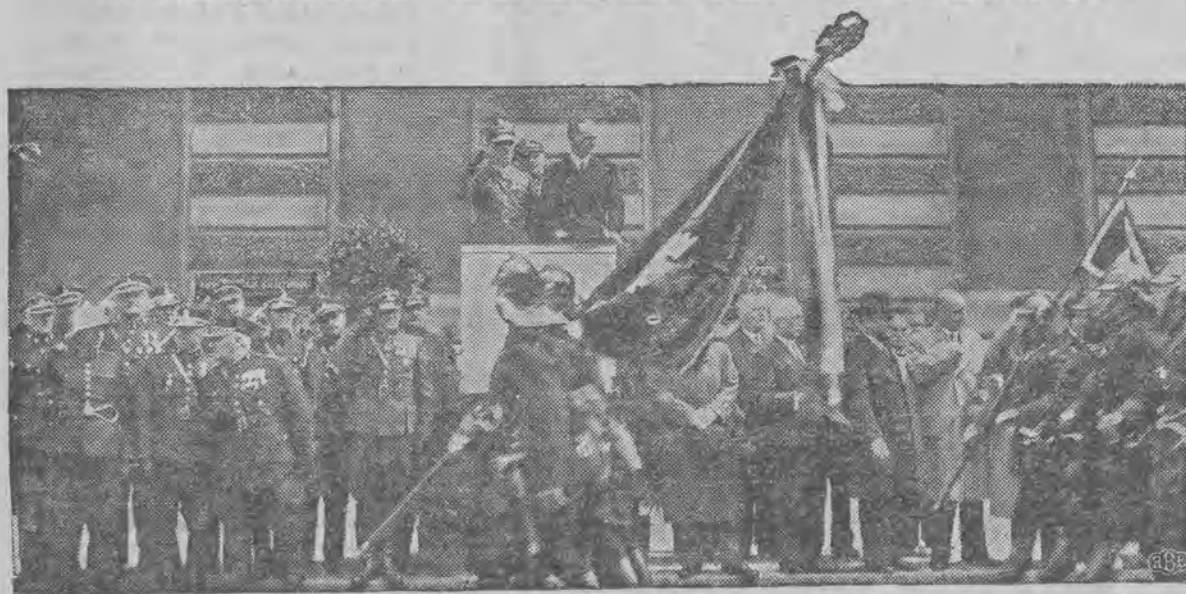
REMONTY W SZKOŁACH. — W okresie ferii letnich, jak informuje nas wydział oświaty, przeprowadzony zostanie generalny remont lokali łódzkich szkół powszechnych. Oprócz tego przeprowadzony zostanie remont inwentarza szkolnego. Prace te potrwać pełne dwa miesiące.

Ofiary na dozbrojenie

Jeden z pułków łódzkich wpłacił ze zbiórki na budowę łodzi podwodnej sumę zł. 158,55.

Dając wyraz wezwaniu tegorocznego walnego zjazdu delegatów LMK w Poznaniu, oddział przy ubezpieczalni społecznej w Łodzi na nadzwyczajnym walnym zebraniu zadeklarował budowę „Ściegacza” morskiego sumę zł. 1.000 tytułem dodatkowego opodatkowania się jednodzielną składką na ten cel.

Defilada łódzkich zuchów



Z okazji jubileuszu 60-lecia istnienia łódzkiej straży pożarnej, odbyła się w niedzielę defilada oddziałów strażackich na ul. Piotrkowskiej. Przed domem nr. 104 defiladę przyjął p. wicewojewoda Wendorf wraz z pułk. Kulmą. Z prawej strony trybuny widzimy (od lewej ku prawej) dyr. kanalizacji inż. Wojewódzkiego, wiceprezydenta miasta p. Kozłowski, prezydenta Łodzi p. Godlewskiego oraz p. Remiszewskiego, dyrektora Państw. Urz. Ubezpiecz. Wzaj. Z lewej strony ustawili się sztab straży. Na pierwszym planie widzimy komendanta inż. Kowalczyka (w chelmie) i komendanta ptk. Marxa w otoczeniu oficerów straży z Łodzi, Warszawy i miast prowincjonalnych. —

Strajk w cukierniach

proklamowała międzyzwiązkowa komisja kelnerów

Wczoraj przed południem odbyła się w inspekcji pracy konferencja w sprawie likwidacji konfliktu w kawiarniach i cukierniach łódzkich. Zatarg ten powstał przed miesiącem podczas akcji kelnerów w przemyśle gastronomicznym, na tle żądania podwyższenia prowizji za obsługę z 10 do 15 procent.

Na wczorajszą konferencję przybyli przedstawiciele kawiarni i cukierni, oraz delegacji międzyzwiązkowej komisji kelnerów chrześcijańskich i żydowskich. W trakcie pertraktacji, na wniosek inspektora pracy, kelnerzy ustalili z pierwotnego żądania i oświadczyli, iż godzą się na prowizję 12-procentową. Ale i na tę kompromiso-

wą propozycję pracodawcy nie zgodzili się i prosili o odroczenie dalszych rokowań na 1 miesiąc. Wówczas inspektor pracy zaproponował odroczenie dalszego ciągu konferencji do 30 b. m., na co zgodzili się delegacji związków zawodowych. Właściciele kawiarni natomiast odrzucili ten wniosek.

Wobec takiego wyniku narad konferencja została przerwana. Kelnerzy oświadczyli, że winę za rozbiście rokowań ponoszą właściciele kawiarni i cukierni i zastrzeżli sobie swobodę działania.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, zaparcia, wzdęcia, odbijanie się, braku apetytu, zamroczeniu, bólach głowy (migrenie), mdłościach, zastosowanie 1-2 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa, wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Zalec. przez lek.

W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji, na którym, po złożeniu sprawozdania z przebiegu rokowań, postanowiono proklamować strajk kelnerów w cukierniach i kawiarniach.

Na godzinę 2-gą w nocy wyznaczono następnie zebranie delegatów. Na zebraniu tym zapasła ma decyzja, co do terminu wybuchu strajku.

W swoim czasie donosiliśmy, że pracownik „Widzewskiej Manufaktury”, Wdowczak, obdarzony niezwykle pięknym głosem, uzyskał na wniosek wydziału oświaty i kultury stypendium na dalsze szkolenie głosu w konserwatorium. Wdowczak wyjechał do Warszawy i obecnie zarząd miejski otrzymał z konserwatorium radosne wiadomości. Okaże się, że Wdowczak zrobił kolosalne postępy w nauce i został przez konserwatorium wysłany do Wiednia na międzynarodowy konkurs śpiewaczy. Według ostatnich depesz, Wdowczak jest jednym z najważniejszych kandydatów do I nagrody. Autorytety muzyczne wróżą młodemu barytonowi wielką karierę śpiewaczą.

Kariere śpiewacza przepowiadają łódzkiemu robotnikowi

W swoim czasie donosiliśmy, że pracownik „Widzewskiej Manufaktury”, Wdowczak, obdarzony niezwykle pięknym głosem, uzyskał na wniosek wydziału oświaty i kultury stypendium na dalsze szkolenie głosu w konserwatorium. Wdowczak wyjechał do Warszawy i obecnie zarząd miejski otrzymał z konserwatorium radosne wiadomości. Okaże się, że Wdowczak zrobił kolosalne postępy w nauce i został przez konserwatorium wysłany do Wiednia na międzynarodowy konkurs śpiewaczy. Według ostatnich depesz, Wdowczak jest jednym z najważniejszych kandydatów do I nagrody. Autorytety muzyczne wróżą młodemu barytonowi wielką karierę śpiewaczą.

Echa strajku protestacyjnego

przeciwko rozwiązaniu rady miejskiej w Łodzi

Przed sądem grodzkim odpowiadał wczoraj sekretarz okręgowej komisji związków zawodowych Wincenty Stawicki, red. odp. „Łodzianina”, oskarżony z art. 156 K. K., mówiącego o przeciwdziałaniu ustawom i prawnym zarządzeniom władz.

W „Łodzianinie” ukazał się artykuł nawołujący do jednodzielnego strajku protestacyjnego przeciwko rozwiązaniu rady miejskiej. Prokuratura dopatrywała się w

treści tego artykułu przestępstwa i pociągnęła redaktora do odpowiedzialności.

Na wczorajszej rozprawie adw. Loos dowodził, że nie może być mowy o art. 156 K. K., ponieważ rozwiązanie rady miejskiej nie uprawomocniło się i N. T. A. nie ogłosił jeszcze swej decyzji, a ponadto strajk jest legalnym środkiem protestu, prawnie uznanym.

Sąd przychylił się do wywodów obrońcy i ogłosił wyrok u niewinniający.

16 zł. dziennie VIAREGGIO

koszt udziału w 29-dniowej wycieczce łącznie z kosztami podróży i pobytem w Wiedniu i Wenecji. (Lipiec, Sierpień, Wrzesień).

FRANCOPOL, — Warszawa — Mazowiecka 9.

Naczelnym rabinem Łodzi

ma być obrany rabin S. Trajstman

Na terenie Łodzi powstał obecnie spór o obsadzenie stanowisk naczelnego rabina. Swego czasu władze gminy żydowskiej postanowiły rozpiścić konkurs na to stanowisko, a ostateczna decyzja w tej mierze zapasła miała na dzisiejszym posiedzeniu zarządu gminy.

W międzyczasie nastąpił w całej tej sprawie sensacyjny zwrot.

Oto członek rabinatu, syn b. naczelnego rabina Łodzi rabin S.

Trajstman wystosował list do zarządu gminy, w którym zakwestionował koncepcję rozpiśnięcia konkursu na stanowisko naczelnego rabina, twierdząc, że urząd ten winien przypasłać mu w udziale, gdyż tylko on ma prawo, w myśl przepisów rytuału, do pretendowania na naczelnego rabina, bowiem stanowisko to jest dziedziczne.

Jednocześnie rabin Trajstman wystosował odnośne pismo do najwyższej instancji religijnej w Polsce, do związku rabinów, który, jak się okazuje, podzielił całkowicie stanowisko rabina Trajstmana i w urzędowym piśmie do władz gminy żydowskiej zakazał rozpiśnięcia konkursu, wyjaśniając, że jedynie rabin Trajstman może pretendować do urzędu naczelnego rabina łódzkiego.

Kwestia ta będzie rozpatrzoną na dzisiejszym posiedzeniu zarządu gminy. Należy zaznaczyć, że posiada ona sensacyjne kulisy, bowiem frakcja „Agudy” w radzie gminy upatrywała na urząd rabina swego kandydata, czyniąc w ten sposób ze sprawy czysto religijnej, kwestię politycznej rozgrywki.

Jednak rabin Trajstman prawdopodobnie w tej rozgrywce również zwycięży, bowiem niezależnie od stanowiska największej frakcji w gminie, inne frakcje są za jego kandydaturą. Dodać należy, że rabin Trajstman posiada wszelkie kwalifikacje rabinackie, a poza tym może wylegitymować się wysokim wykształceniem świeckim i cieszy się ogólnym szacunkiem i miłą ze strony nie tylko postępowej części społeczeństwa żydowskiego, ale nawet wśród ortodoksj.

CASINO 109
Ostatni dzień!
KRÓL KOMIKÓW
Joe Brown
w arcykomedii p. t.
„Grzesznik mimo woli”
Ceny miejsce na
wszystkie seanse od 1 zł.

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW.

Jaremcze, komfortowy budynek przy głównej plaży, własny park 2-morgowy, boisko dla ćwiczeń i gier sportowych. Turnus 4-rotgodniowy zł. 97.—

Zakopane, w pięknej willi na Harendzie nad Dunajcem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele. Wycieczki dla początkujących i zaawansowanych. Turnus 4-rotgodniowy zł. 92.—

Piwniczna - Zdrój czynna już w czerwcu! Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu, niedaleko Żegiestowa, Muszyny i Krynicy. Piękna willa z własnym ogrodem, boiskiem i plażą. Ryczałt kuracyjny obejmuje 4-tygodniowe pomieszczenie wraz z żywnością, 10 kąpiele mineralnych wzgl. pół borowinowych, także kuracyjną oraz ordynację lekarską zł. 125.—

Krynica, willa „Dana” z pełnymi wygodami przy ul. Słonecznej tuż pod lasem niedaleko Łazienek. Turnus 4-rotgodniowy zł. 110.—

Wyżywienie na wszystkich koloniach pierwszorzędną 5-dorazową, na żądanie dietetyczne Uczestnicy kolonii korzystają z wszelkich ulg i zniżek przewidzianych dla tego rodzaju imprez, w szczególności korzystają uczestnicy ze zniżek kolejowych. Zgłoszenia i interwencje: Towarzystwo Rygorozantów, Lwów, św. Teresy 26a. Tel. 230-41. od godz. 9 do 15. W razie zapytania pisemnego uprasza się załączyć znaczek na odpowiedź.

Ruchoma poradnia przeciwgruźlicza w województwie

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego wojewódzkiego towarzystwa przeciwgruźliczego.

Do prezydium komitetu zostali wybrani na przewodniczącego — naczelnik dr. B. Salak, na sekretarza — dr. H. Reiterowski, na członków prezydium — dr. J. Szułtrowa, dr. W. Eichler.

Na posiedzeniu postanowiono zalegalizować statut wojewódzkiego towarzystwa przeciwgruźliczego, przystąpić do organizowania towarzystw przeciwgruźliczych powiatowych i miast wydzielonych oraz zorganizować ruchomą poradnię przeciwgruźliczą w jednym z powiatów województwa łódzkiego, celem objęcia działalnością przeciwgruźliczą mieszkańców wsi, dotychczas nie korzystających z pomocy poradni przeciwgruźliczych.

Wycieczka dziennikarzy

młodzieżowych w Łodzi

Wczoraj rano przyjechała do Łodzi wycieczka dziennikarzy młodzieżowych z całej Polski. W skład wycieczki wchodzi ok. 50 dziennikarzy, redaktorów i publicystów pisma dla młodzieży oraz współpracowników pisma codziennych.

Wycieczka zwiedziła wczoraj zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana oraz izbę przemysłowo-handlową.

Dzisiaj wycieczka zwiedziła ma niektóre odcinki robót publicznych oraz miejskie zakłady opiekuńcze.

Tragedia dziecka przestępcy

Corocznie patronat Tow. opieki nad więźniami wysyła na kolonie letnie kilkadziesiąt dzieci, których rodzice odbywają karę w więzieniu. Dzieci te znajdują się w szczególnej nędzy i opuszczeniu. Oderwanie dziecka od często występnej otoczenia, danie mu lepszych warunków bytu, choćby przez krótki czas, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, decyduje bowiem niekiedy o przyszłości dziecka, często zaś samych rodziców.

W celu zdobycia funduszy na tę akcję, „Patronat” urządził „Raut bez rautu”, z którego całkowity wpływ przeznaczył na częściowe pokrycie kosztów oraz apeluje tą drogą do tych, którym leży na sercu troska o dobro moralne łódzkiego dziecka. Pieniądże wzgl. ofiary w naturze jak: odzież, bielizna, obuwie, książki do czytania, gry i zabawy można składać bezpośrednio w sekretariacie „Patronatu”, Łódź ul. Gdańska 19, I piętro, codziennie w godz. od 10 — 15-ej.

Katastrofa samochodowa

W Andrzejowie 2 osoby ranne — koń zabity

W Andrzejowie wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa.

Szosa jechała w szybkim tempie taksówka łódzka LD.85120, prowadzona przez szofera Zygmunta Błaszczyka (Al. I Maja nr. 30).

Z przeciwnej strony nadjechała bryczka, prowadzona przez Arona Szymkiewicza z Andrzejowa. Na bryczce siedział pasażer Moszek Gutman.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, wskutek nieumiejętnej prowadzenia bryczki przez Szymkiewicza, zaś z drugiej

Groźny pożar w Łodzi

Panika wśród lokatorów. — Jedna osoba ciężko poparzona

Pożar, jaki wczoraj o godzinie 4,15 nad ranem wybuchł na posesji Oswalda Seipelta przy Wodnym Rynku 28 omal nie przybrał tak katastrofalnych rozmiarów, jak ostatnio na Bałutach. Tylko dzięki szybkiej i energicznej akcji straży ogniowej nie doszło do katastrofalnych skutków.

W chwili, gdy centrala straży ogniowej otrzymała pierwszą wiadomość o wybuchu pożaru, stała już w ogniu cała mieszcząca się na posesji przy ulicy Wodnej 28 stajnia Feliksa Osterkiego, zaś gdy przybyły na miejsce pierwsze dwa plutony 3 i 5, ogień zdołał się już przetrząść na magazyn starych rzeczy i zakład blacharski Edwarda Omiecińskiego.

Pożar z każdą chwilą przybierał na sile. Wezwano więc dalsze oddziały straży. Przybyły plutony 7 i 10. Nad akcją ratunkową objął kierownictwo komendant straży inż. Kowalczyk oraz naczelnicy Kos i Komorowski.

Wysiłki straży szły w pierwszym rzędzie w kierunku niedo-

puszczenia ognia do sąsiednich budynków mieszkalnych, składów węgla i drzewa, oraz budynku fabryki Wilhelma Fabiana.

Mimo to w pewnym momencie zaczęła płonąć ściana szczytowa domu mieszkalnego przy ulicy Wodnej 28, należącego do lokatora Geslera. Jeżyki ognia wtargnęły do mieszkań K. Michalowicza i K. Lisiaka.

Wśród lokatorów domu powstała panika. Poczęli oni wyrzucać swój dobytek na podwórze. Jedna z lokatorek, 70-letnia Helena Lisiak, w czasie ratowania dobytku uległa ciężkim porażeniom, tak, że zaszła konieczność zaalarmowania pogotowia ratunkowego, którego lekarz przewiózł ofiarę pożaru do szpitala w stanie poważnym.

W międzyczasie akcja straży zaczęła dawać pomyślne rezultaty. Już w krótkim czasie zdołano ugasić płomienie w domu przy ul. Wodnej 26, który został tylko nadpalony. Uralowano skład drzewa i węgla, sąsiednie budynki i fabrykę Fabiana.

O godzinie 6.30 rano pożar całkowicie został ugaszony. Okazało się wówczas, że doszczętnie spłonęła stajnia, w której zginął koń, dalej magazyn starych rzeczy i zakład blacharski. Straty obliczane są na około 30.000 złotych.

Policyja wdrożyła dochodzenie, zmierzające do ustalenia przyczyny wybuchu pożaru. Najprawdopodobniej powstał on wskutek zaproszenia ognia, lub wadliwej budowy przewodu kominowego.

Godzi się zaznaczyć, iż właściciel uratowanej fabryki Wilhelma Fabiana w dowód wdzięczności za energiczną akcję straży ofiarował na cele inwestycyjne 40 złotych.

Wczoraj o godz. 3.30 paliło się w domu Sz. Zylberszaca przy ul. Młynarskiej 14. Wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego zapaliła się ściana w mieszkaniu F. Wadowskiej. II pluton szybko pożar ugasił. Straty nieznaczące.

Groźny pożar szalał wczorajszej nocy we wsi Podwłóczyn pod Łodzią. Spłonęło doszczętnie gospodarstwo Ignacego Jadery. Straty wynoszą około 10.000 zł. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu Prezosa
s. p.
KAROLA T. BUHLE
składa Zarządowi Spółki Akcyjnej oraz pozostałej Podzinie
Inżynier Stanisław Grosberg

Napad na inspektora pracy

Trzej sprawcy skazani po 9 miesiącu więzienia

Duże poruszenie w sferach przemysłowych Łodzi wywołała w swoim czasie wiadomość o czynnej napaści na inspektora pracy dr. E. Pastora w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Napadu dokonali kierownik fabryki obuwia Ch. Birmana przy ul. Północnej 23, Aron Desau, syn właściciela Wolf Birman i Sz. R. Lebesbaum, zięć fabrykanta w towarzystwie kilku nieujawnionych jeszcze osobników.

Wczoraj wymienieni wyżej zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem przestępstwa z art. 163 i 129 K. K., które mówią o czynnej napaści w grodzie na urzędnika w czasie służby.

Rozprawie przewodniczył s. Wiśniewski, oskarżał prok. Lipiński, obronę wnosili adw. adw.

Lilkier, Sawicki i Łuszczewski. Tło sprawy przedstawia się następująco:

W lutym b. r. insp. dr. E. Pastor udał się na kontrolę fabryki Ch. Birmana. Stwierdził tu, że firma zatrudnia robotników ponad 8 godzin, że robotnicy nie otrzymują książeczek obračunkowych oraz, że nieprzestrzegane są przepisy o higienie i bezpieczeństwie pracy.

Po stwierdzeniu tych faktów, inspektor pracy zasiadł do sporządzania protokołów karnych. Ponieważ na sali fabrycznej w czynności tej przeszkadzał mu Desau i Birman, przebiegł się do pobliskiego kantorku. Po chwili wtargnęła

ta grupa ludzi. leżąca około 10 osób. Przybyli zaczęli popychać inspektora, a nawet kopać go, bić i szarpać.

Insp. Pastor wybiegł na ulicę i wezwał policję, która spisała protokół. Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy i stwierdzili, że insp. Pastor wyrażał się obraźliwie i dlatego odmawiali mu wyjaśnień.

W pewnej chwili insp. Pastor oświadczył sądowi, że widzi na sali jednego z osobników, którzy wtargnęli wraz z oskarżonymi do kantorku i brali udział w napaści. Przewodniczący wylegitymował wskazanego. Był to Z. Borenstein (Młynarska 2). Borenstein nie przyznał się jednak, oświadczył, że w ogóle nie był w fabryce Birmana. Sąd zwolnił go.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator popierał oskarżenie, a obrona wskazała na przesadę, jaką operuje insp. Pastor mówiąc o zajściu.

Po naradzie sąd skazał oskarżonych po 9 miesiącu więzienia.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na poszkodowanych podczas zajść w Brześciu n.-B. złożyli:
J. Grynberg zł. 2.—
Henryk G. zł. 10.—
Izakostwo Margulis zł. 10.—
Przyjaciele, krowni i znajomi pp. Lewenberg zł. 27.—

Zamiast kwiatów dla p. prof. Jan-kielewskiego tegorocznego abitur. żyd. gimn. zł. 20.—

W. K. zł. 20.—
Szkoła nr. 159 zł. 4.—
Szkoła powszechna i gimn. żeńskie Tow. szkół żyd. w Łodzi:

I powszechna zł. 30.—
II powszechna zł. 28.20
III powszechna zł. 40.50
Rysia Joel z III powsz. zł. 5.—
IV powsz. 20.50
V powszech. 22.60
VI powsz. 10.65
I gimnazjalna zł. 13.80
II gimnazjalna 30.30
III gimnazjalna 38.95
IV gimnazjalna zł. 50.25
VII gimnazjalna zł. 20.—
VIII gimnazjalna zł. 10.—
Inż. J. T. zł. 10.—
Z. I. i P. E. zł. 13.—

Poświęcenie sztandaru Legii inwalidów w Pabianicach

W niedzielę odbyło się w Pabianicach uroczyste wręczenie sztandaru Legii inwalidów wojennych wojsk polskich. Na uroczystościach wojewodę łódzkiego p. Hauke-Nowaka reprezentował naczelnik dr. St. Wrona.

Tomaszów

WICEPREZYDENT JESZCZE NIE WYBRANY

Wyznaczone na dzień 18 b. m., na godzinę 20-tą posiedzenie rady miejskiej, z jedynym punktem porządku dziennego, mianowicie wybór wiceprezydenta, rozpoczęło się z 2 i pół godzinnym opóźnieniem. Długotrwałe opóźnienie to spowodowały narady i pertraktacje radnych co do uzgodnienia (ujęcie oficjalne) z 2 zgłoszonych z pośród radnych kandydatów, osoby bardziej odpowiedniej na stanowisko wiceprezydenta. Z powodu zasadniczej rozbieżności poglądów, porozumienia nie osiągnięto. Przewodniczącemu prezydent Rączaczek o godzinie 22.30 otworzył posiedzenie, skustatował brak quorum i posiedzenie zamknął.

PRZENIESIENIE DO ŁODZI.

Pełniący w ciągu kilku lat funkcję naczelnika Urzędu Skarbowego w Tomaszowie p. Henryk Dąbrowski, przeniesiony został na takie stanowisko do VII urzędu skarbowego w Łodzi

DZIELNI ŻOŁNIERZE.

Onegdaj 2 osoby z używających kąpeli w Pilicy, mianowicie chłopiec i starszy mężczyzna, zaczęli tonąć. Zauważyli to dwaj szeregowcy stacjonującego w Tomaszowie oddziału wojskowego. Bez namysłu wskoczyli do wody i uratowali obu tonących. Nazwiska tych żołnierzy: Fiszel Młynarski i Bronisław Tomezyk, zaś nazwiska tonących narazie nie są znane. Żołnierze ci będą przedstawieni od odznaczenia za ratowanie tonących.

Poco się namyślać!
Kup szczęśliwy los z
Kolektury nr. 100

PRZYJDŹ więc
WYBIERZ swój los i
ZWYCIEŻ w walce o byt.
Losy do I-szej klasy
poleca
KOLEKTURA Nr. 100
oddział w Łodzi,

Andrzeja 2 „PROMIEN”
Zamówienia samiejscowe salutowane są odwrotnie.

KOLONIE R.S.W.F. „GWIAZDY” W ZAKOPANEM

Od dnia 15 czerwca uruchomiona została kolonia w najpiękniejszej miejscowości przy Kościeliskiej u stóp Gubałki. Willa z komfortem, wikt pierwszorzędny, życie towarzyskie, świetlice, pisma, radio, gymnastyka zdrowotna i wycieczki turystyczne pod kierunkiem dypl. instruktorów. Wyjazdy grupowe i indywidualne, turnusy 2 i 4-ro tygodniowe, ceny przystępne. Zapisy na wycieczkę Antwerpia — Paryż i na kolonie przyjmuje sekretariat „Gwiazdy”, przy ul. Piotrkowskiej nr. 61 codziennie od g. 8—10 wiecz.

GRAND-KINO | Janet Gaynor oraz Robert Taylor
Dziś poraz ostatni! w filmie p. t. „GŁOS SERCA”
Ceny na I seans od 85 gr. Na wiecz. od 1.09

Ratując psa

przejechała została przez taksówkę

Wczoraj o godz. 6 po poł. przed domem przy Al. Kościuski 22 wydarzył się tragiczny wypadek.

Ulicą szła 48-letnia Julia Jesinowska (Piotrkowska 90), prowadząc swego psa. Zwierzę nagle pobiegło na środek jezdni. W tym momencie nadjechała w szybkim tempie taksówka LD 81664 nr. boczny 284.

Jesinowska bojąc się, że pies zostanie przejechały wybiegła na jezdnię. Stało się to tak szybko, że szofer nie zdołał już zahamować roz-

pędzonego wozu i wpał na nieszczęśliwą kobietę, która dostała się pod koła.

Do Jesinowskiej wezwano prywatne pogotowie ratunkowe (12-333), którego lekarz stwierdził u ofiary wypadku złamanie nogi i obojczyka oraz ogólnie ciężkie obrażenia ciała. W stanie poważnym przewieziono Jesinowską do szpitala im. Poznańskich. Szofer taksówki został zatrzymany do dyspozycji władz.

KOLONIA turystyczno-wypoczynkowa
Ż. K. S. „MAKABI” ŁÓDŹ
w Karwi nad Bałtykiem

Czynna od 1.VI b. r.
Willa „ZNICZ”
Pokoje 2 i 3-osobowe
Wycieczki i Sport. — Zniżki kolejowe.
Wyjazdy grupowe w dn. 23 i 26 VI. b. r.
Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ż. K. S. „Makabi”, Łódź Al. Kościuski 21, tel. 241-07, codziennie w godz. 11—13 i 18—22-ej.

Henryk Chmielewski

Mediolan - Chicago - Kansas City



Polus i Chmielewski byli w Ameryce przez tamtejszą Polonię jaknajserdeczniej witali. Widzimy ich na łonie rodziny zamożnego emigranta polskiego p. Bukatego.

IV.

W Nowym Jorku przyłączył się do ekspedycji, trener, zamerykanizowany Włoch, Bob Cioeca, który zapowiedział, że natychmiast po przyjeździe do Chicago weźmie nas do ostrego galopu.

Myślałem, że spotkam w N. Jorku Rana, nie pokazał się jednak i jak później się dowiedziałem, to, tego dnia, kiedy żemmy wyjeżdżali do Chicago, walczył on z wiochem Venturim i dostał lanie. Podobno lekkomyślny tryb życia zniszczył tego wspaniałego zapowiadającego się pięściarza. W lipcu, ma już wrócić na stałe do Polski i poświęcić się trenerstwu.

Do Chicago pojechaliśmy słynnym pociągiem pensylwańskim „Manhattan”, opis którego mógłby być rozdziałem sam dla siebie. Pociąg mknie z szybkością 120 km. na godzinę, urządzone jest luksusowo, miejsca siedzące zamieniają się na noc na sypialnie w sposób znany nam tylko z filmów amerykańskich. Obsługę w pociągach sprawują murzyni. Wspaniałe urządzone wagon restauracyjny jest uzupełnieniem tego pedzającego luksusu. Pociągi amerykańskie należą do poszczególnych trustów, konkurujących ze sobą, tak, że stąd ta doskonałość. W tych warunkach jazda jest przyjemnością i nie męczący zupełnie.

Na dworcu „Union Depot” w Chicago na nasz „Manhattan” czekały już tłumy. Był przedstawiciel konsulatu polskiego radca Antoni Brzek, reprezentanci olbrzymiej, gdyż sześćsettyśięczonej polskiej kolonii chicagowskiej, władze sportowe i naczelni redaktorzy s. „Chicago Tribune”, którzy rodmuchali mecz Polska — Ameryka do takich rozmiarów, że olbrzymi Chicago Stadium mieszczący 20 tysięcy widzów był już dawno wyprzedany. Bardzo sympatyczny jest naczelny redaktor sportowy „Ch. Tr.” Arch Ward.

Głównymi ulicami miasta i pięknym bulwarem Michigan zajęchaliśmy do słynnego klubu Medinah, gdzie na czas pobytu rozbiłszyśmy kwatery. Gmach Medinah Clubu jest czymś tak wspaniałym, że zasługiwałby na osobny artykuł. Ma on, nie mniej i nie więcej tylko czterdzieści kilka pięter. Na 12-ym piętrze jest cudownie urządzone piwalcia, sale gimnastyczne i nawet... włodrom dla kolarzy! Wspominam tylko urządzenia sportowe tego gmachu, nie mówiąc już o salach koncertowych, teatralnych i kinematograficznych. (Nasze okna wychodziły na jezioro Michigan, które robi wrażenie morza).

Byliśmy oszokowani z wrażenia. Jedyne Matta i Sergio nie reagowali tak na to cuda, oglądali je bowiem już raz, mlawnicie, przed 2 laty.

W 3 godzinę po przyjeździe, wziął nas w swe obroty Cioeca i gonil niemiłosiernie. Nie wyprostowaliśmy jeszcze kości, a już dostaliśmy taką „szkołę”, której nigdy nie zapomnę. Cioeca okazał się trenerem bardzo wymagającym, w rezultacie czego, zamiast przygotować nas kondycyjnie — bo tylko o przypilnowanie kondycji chodziło — zmęczył nas.

Rano odbywaliśmy footing: przez miasto na stadion, następnie 3 okrążenia, prawie, że po kilometrze na bieżni, i z powrotem do hotelu, w sumie, coś około 5 km. Następnie odbyła się gimnastyka rozruszająca. Po obiedzie następował właściwy trening. Menu tego treningu było dla nas zabójcze. Proszę posłuchać: dwie rundy walki z cieniem, dwie rundy sparringu, dwie rundy na worku i dwie na grusze, jedna runda skakanki i jeszcze dwie rundy gimnastyki, w sumie trzeba było odrobić 11 rund (!!!) Rozumując, że taki trening może w nas zabić sily, zwróciliśmy się do p. Rybarezyka, żeby wytłumaczył trenerowi tę nierozsądną. Włosi i Niemcy, z momentem zmęczeni, wymawiali się już od ćwiczeń, tylko p. Rybareczek chciał być bardziej katolicki niż papież i zgadzał się z systemem Cioeca. Podaliśmy ze znużenia, tym bardziej, że upał w Chicago był straszny. Jednego dnia rękę przekroczyła sto kresek Fahrenheita!

W niedzielę, po przyjeździe, w wielkim śródmiejskim parku Garfielda, w wspaniałym kamiennym pawilonie odbyła się uroczystość powitania teamu europejskiego przez przedstawicieli miasta, przedstawicieli konsularnych: Polski, Niemiec i Włoch. Dookoła pawilonu zebrały się przeobrzymie tłumy, obliczane na 50 tysięcy osób. Pod pogodnym i gwiazdami zasianym niebem chicagowskim rozbrzmiewała mowa polska. Przemawiał po polsku, a później po angielsku, p. konsul generalny Rzeczypospolitej dr. Wacław Gawroński, witał nas imieniem polonii amerykańskiej. Przemawiał również, imieniem polskiej rady międzyorganizacyjnej p. Franciszek Barć, naczelny redaktor „Dziennika Zjednoczenia”, po czym orkiestra policji chicagowskiej zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Pierwszą brygadę”. To było wielkie przeżycie.

Nazajutrz, w pismach ukazały się obszernie reportaże z tego niezapomnianego i jedynego w swoim rodzaju powitania, a w polskich pismach były także tytuły: „Witajcie i zycielajcie!”

Jeszcze słówko o wieczorze w parku Garfielda. Witali nas tam m. in. Joe Louis, Braddock i niezwykle sympatyczny Barne Ross. Jesteśmy nawet filmowani, z Polusem, w towarzystwie Joe Louisa.

Dzień przed meczem spotkałem się z moim przyszłym przeciwnikiem Al Wardlorem. Było to w redakcji „Chicago Tribune”, dokąd zaproszone były obie ósemki. Podobał mi się murzyn. Sympatyczny, miał inteligentniejszy wyraz od tych, których widuje się pełno na ulicy.

Al jest wszechstronnym sportowcem, świetnym piłkarzem i koszykarzem. Poklepał mi się po ramieniu a każdy z nas, po rozstaniu się, pomyślał: CZY JA JUTRO WYGRAM?

D. e. n.

Henryk Chmielewski

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk
Myjcie ręce przed każdym jedzeniem

Jutro mecz Polska -- Szwecja

Jubileuszowy pojedynek, do którego obie drużyny zmontowały najsilniejsze składy

Jutro X mecz Polska—Szwecja. Dziś, we wtorek zjeżdżają się obie drużyny piłkarskie.

Szwedzi przybędą samolotem: Ekspedycję ich prowadzą: wiceprezes związku kpt. Arvid Bergman, Anton Lindbergh i kapitan związkowy, red. Haary Lundhal. Do Polski leci drużyna, która w niedzielę, pokonała Estonię, z jedną tylko zmianą na pozycji środkowego pomocnika.

Skład ten ostatecznie wygląda następująco:

O. Sjöberg (AIK) — V. Lundgren, O. Källgren (Sandviken)— E. Almgren (AIK), H. Johanson (Garda), E. Svanström (Orgryte) — G. Josefsson (AIK.), E. Johanson (Elsborg), B. Ericksson (Sandviken), L. Bunkert (Hälsingborg), G. Wetterström (Sleipner). Poza tym przybywa trzech rezerwowch, a to bramkarz

Sven Berquist (Hammarby), obrońca Sköld (AIK) i debiutant w reprezentacji państwowej Sven Berquist (Hammarby), o-

W ostatnich kilku dniach szwedzi odnieśli dwa wartościowe sukcesy: z Finlandią 4:0 w meczu o mistrzostwo świata i w niedzielę z Estonią 7:2, przy czym ostatni ten mecz był o tyle ciekawy, że estończycy w 5-ej minucie prowadzili już 2:0. Pamiętać jednak należy, że oba zwycięstwa odnieśli szwedzi na własnym terenie, że w kościach muszą mieć dwa mecze, no i że ostatecznie jesteśmy jeszcze coś więcej wari niż nprz. Estonia.

Skład Polski jest już ostatecznie zestawiony i wygląda tak: Madejski (Wisła) — Gienza (R), Szczepaniak (Polonia) — Koflarczyk II (Wisła), Wasiewicz (Pogoń), Kryszkiewicz (Warta) — Pięć I (Naprzód), Piątek (AKS)

Szerfke (Warta), Wilimowski (Ruch), Wodarz (R.), Rezerwowie: Pawłowski (Crac.), Twórcz (Warta), Pięć II (Naprzód), Matyas (Pogoń) i Kisieliński (Polonia).

Ciekawe, że w składzie nie ma ani jednego gracza Cracovii, która jest wszak leaderem ligi.

Mecz jutrzejszy odbędzie się po raz pierwszy w dzień powszedni. Czy ta próba uda się finansowo, jesteśmy bardzo ciekawi. Reklama meczu jest bardzo dobra, zainteresowanie duże, ale przypuszczamy, że w Łodzi, na meczu Rumunia — Polska w dniu 4 lipca r. b. będzie więcej widzów!

Na mecz warszawski wybiera się kilkuset sportowców łodzian.

W kilku wierszach:

— CHMIELEWSKI był wczoraj badany w szpitalu wojskowym, przez swe go opiekuna - lekarza kpt. Helwiga. — Za poradą lekarza Chmielewski uda się w najbliższych dniach na 3-tygodniową kurację do Ciecocińska, która uzupełniona będzie masażami. Prześwietlenie ręki lewej nie wykazało żadnego złamania. W niedzielę otrzymał on piękne album skórzane, z emblematami kadry pancernernej, z dedykacją na srebrze i srebrnymi reklamkami.

— LIGOWCY LKS-u jadą w końcu czerwca, bezpośrednio po meczu z A. K. S. w Chorzowie (29 b. m.) na trzy tygodniowy oboz kondycyjno - wypoczynkowy do Kut nad Czeremoszem (nad granicą rumuńską). Na zakończenie obozu LKS. rozegra mecz z klubem z tamtejszych drużyn piłkarskich, prawdopodobnie z Revera stanisławowską. Po meczu z AKS. mają podjąć dłuższą przerwę i następnie spotkanie ligowe rozegrają dopiero 29 sierpnia z Pogonią w Lwowie. Najbliższy mecz ligowy w Łodzi odbędzie się dopiero 6 września (II) z AKS. w Łodzi. W przerwie rozgrywek ligowych, LKS. grać będzie 21 lipca z budapeszteńskim Kispesti a 3 sierpnia z egipską drużyną TramSC. — Aleksandria.

— AWANSE ŁÓDZKICH SĘDZIÓW BOKSERSKICH. Wydział SS. P.Z.B. zatwierdził nominację trzech sędziów, kandydatów na sędziów związkowych. Są to, pp.: Alfred Zyndeband, Czesław Nowak i Twardowski. Jednocześnie WSS.P.Z.B. uchylił dyskwalifikację, nałożoną przez WSS.LOZB. na sędziego Miłsicha.

— TRENER SZTAMM JEDZIE DO AMERYKI. Zarząd P.Z.B. uchwalił wystąpić do PUWF-u z wnioskiem o wysłanie trenera Szlamma na 3 miesiące do Ameryki, dla zapoznania się z najnowszymi metodami treningu. Sztaamm ma jechać już w lipcu r. b.

— PŁYWACY MAKABI Łódzkiej jadą do Bielska, na pływalnię mistrzostwa W. Z. Makabi.

— ZAKAZ GRY Z HISPANIĄ wydała wczoraj międzynarodowa federacja piłkarska (FIFA), a to z powodu uiracenia kontaktu ze związkiem państwowym hiszpańskim. Baskowie, mogą grać teraz tylko w Sowieciach, gdzie zresztą przechyżają w tej chwili. Rosja sowiecka nie należy do FIFA'y. Na tym samym posiedzeniu omawiana została dojrzała nareszcie kwestia udziału Anglii w piłkarskich mistrzostwach świata. Decyzja w tej sprawie zależy wyłącznie od A. glii, dla której zrobiono miejsce; jeżeli się zgłosi, liczba finalistów wzrosnie z 16-tu do 18-tu.

— GALECKI W ZAŁOBIE. Wczoraj zmarła matka świętego obrońcy L. K. S. i olimpijczyka, Galeckiego. Wyrażamy mu swe współczucie.

— LOUIS — BRADDOCK, walczą dziś o tytuł mistrza świata. Louis jest faworytem. Zakłady na murzyna stoją 7:2. W kasie jest już milion dolarów.

— JĘDRZEJOWSKA rozpoczyna dziś grę w najsłynniejszym turnieju w Wimbledonie, gdzie, jak już donosiliśmy, jest rozstawiona. Panna Jadzia gra dziś z francuzką Suzan Noel.

— PŁYWACKIE MISTRZOSTWA okręgu, zostały wczoraj zakończone. — Wyniki słabe: 260 mtr. st. klas. pań, klasa II: 1) Meyerówna (Mak.) 4:25,9; klasa III: 1) Gozdawa (LKS.) 5:06,4. 1500 mtr. st. dow.: klasa I: 1) Idzikowski (LKS.) 28:02,6, 2) Bartwig (LKS.), 3) Kalowski (Mak.) W ogólnej punktacji: LKS. 746 pkt., przed Makabi — 276 pkt.

Polska nie weźmie udziału

w olimpiadzie robotniczej w Antwerpii

Na ostatnim posiedzeniu zarządu związku robotniczych stowarzyszeń sportowych omawiana była sprawa udziału Polski w olimpiadzie robotniczej w Antwerpii.

Po długotrwałej dyskusji postanowiono wycofać się z olimpiady ze względu na dopuszczenie do igrzysk reprezentacji Rosji sowieckiej.

Zarząd główny zw. robotn. stow. sportowych R. P. stoi na stanowisku, że udział w olimpiadzie robotniczej, zorganizowanej przez socja-

listyczną międzynarodówkę sportową mogą brać jedynie państwa zrzeszone w socjalistycznej międzynarodówce. Dopuszczenie reprezentacji sowieckiej jest w tych warunkach niedopuszczalne i w razie, gdyby biuro międzynarodówki nie zrewidowało swej uchwały polska reprezentacja robotnicza zrezygnuje z wyjazdu do Antwerpii, a rozegra jedynie spotkania w północnej Francji z reprezentacjami robotniczymi polskiej emigracji we Francji.

Sztuczne lodowisko w Łodzi

ma powstać w dzielnicy widzewskiej

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych rozpatrywana będzie przez p. prezydenta miasta Godlewskiego koncepcja wybudowania w Łodzi SZTUCZNEGO LODOWISKA, które ma być — według projektu todawców — częścią integralną chłodni miejskiej, do budowy której zarząd miasta niebawem przystąpi.

Wynikałoby z tego, że sztuczne lodowisko mieściłoby się na ulicy Rokicińskiej.

P. prez. Godlewski, wielki przyjaciel sportu, odniósł się do projektu budowy sztucznego lodowiska z uwagą i postanowił rozpatrzeć go w dniach najbliższych w towarzystwie zainteresowanych wydziałów gospodarki miejskiej.

Niespodzianki Wimbledonu

Crawford bije rozstawionego Menzla

Wczoraj rozpoczęły się w Wimbledonie nieoficjalne mistrzostwa świata w tenisie. Pierwszy dzień przyniósł od razu kilka niespodzianek, z których największą była porażka Rodericha Menzla ze słynnym australijskim tenisistą Crawfordem 4:6, 9:7, 6:4, 3:6, 4:6. W ten sposób został wyeliminowany pierwszy rozstawiony tenisista. Inne ciekawe wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Austin wyeliminował mistrza Irlandii Rogersa 3:6, 8:6, 6:1, 6:2, Ste fani przegrał niespodziewanie z południowo - afrykańczykiem Eedsem 1:6, 6:2, 5:7, 4:6. Mako (Ameryka) pokonał francuza Jamain'a 6:4, 5:7, 6:3, 6:3. Faworyt Wimbledonu Donald Budge rozprawił się z południowo - afrykańczykiem Farquharsonem 6:3, 6:2, 6:1. Niemiec Henkel zwyciężył angiłka Newmana 6:1, 6:0, 6:3. Mc. Grath odniósł zwycięstwo nad mistrzem Szwajcarii Ellmerem 0:6, 6:4, 6:4, 9:7.

Wszystkie inne spotkania przyniosły spodziewane zwycięstwa fa worytom. Do dalszej rundy przeszli m. in. Cramm, japończyk Yamagishi, szwed Schroeder, jugosłowia nin Puncce, szwajcar Fischer, francuz Boussus, południowo - afrykańczyk Kirby, holender van Svol i helg Lacroix.

Tarłowski mistrzem Polski

Wczoraj zakończyły się tenisowe mistrzostwa Polski. Ostatni finał w grze pojedynczej panów między Hebdą i Tarłowskim przyniósł zwycięstwo Tarłowskiemu w czterech setach: 6:2, 6:1, 3:6, 6:1 i tytuł mistrza Polski.

Stan gemów w poszczególnych setach: I) 5:0, 5:1, 5:2, 6:2. II) 2:0, 2:1, 6:1. III) 0:3, 1:3, 2:4, 3:4, 3:5, 3:6, IV) 2:0, 2:1, 6:1.

Teatr „SCALA”

ul. Śródmiejska 15
(Teatr Miejski)
Bilety od godz. 11—2 i od 5-ej w kasie teatru.

Ostatnie dni! 3-ci tydzień rekordowego powodzenia!

Dziś o godz. 9 wiecz. aktualne widowisko w 2 częściach (16 obrazach)
Jarmark Warszawski
z Dziganiem, Szumacherem i Mirlam Orleską na czele dobor. zespołu

Czy chałupnik musi pracować sam?

Rozbieżne poglądy na projekt ustawy chałupniczej. - Walka o nowe pojęcia. - Sezonowy charakter produkcji

W dniu wczorajszym odbyła się w cechach krawieckich konferencja prasowa poświęcona projektowi polskiej ustawy chałupniczej.

Zagajając konferencję adw. Wajeman zwrócił uwagę na lośność zagadnienia chałupniczego w Polsce i projekty rozwiązania tego zagadnienia w drodze ustawowej. Obecnie odbywa się na terenie szeregu zaite resowanych ministerstw praca nad projektem ustawy chałupniczej w porozumieniu z szeregiem czynników gospodarczych i społecznych. Tak więc ministerstwo opieki społecznej rozesało ostatnio wyczerpującą ankietę do izb przemysłowo-handlowych, izb rzemieślniczych i inspektorów pracy. W sprawie tej istnieje w opinii pewne pomieszanie pojęć przemysłu domowego, przemysłu ludowego i chałupnictwa.

Przemysł domowy, to przemysł stanowiący zajęcie niejako dodatkowe, uboczne dla poszczególnych grup ludności, jak rolników (tkactwo, łub jak na Grzym Słasku ślusarstwo); przemysł ludowy posiada sporo analogii z przemysłem domowym z tym jednak zastrzeżeniem, że reprezentuje on w swej produkcji pewne pierwiastki folkloru, jak tkaniny łowickie i nie ma charakteru masowego.

Wreszcie chałupnictwo produkuje masowo na rachunek kupców i przemysłowców.

Zrozumiałą jest rzeczą, że przyszła ustawa chałupnicza posiadać będzie olbrzymie znaczenie dla podstawowych zagadnień gospodarczych i społecznych dla całości gospodarki na rodowej i utrzymania poziomu płac robotniczych w przemyśle zorganizowanym. Zrozumiałe jest również, że szczególnie doniosłe znaczenie posiadać będzie kwestia definicji chałup-

nictwa w przyszłej ustawie. Szczególną wagę w tej definicji posiadać będzie kwestia wyłączenia pracy najemnej. Jeżeli ustawa wyłączy z pod jej działania chałupników pracujących z siłami najemnymi, to taki dział jak konfekcja nie będzie chroniony przez działania ustawy. Nie może więc być jednolitej definicji dla wszystkich gałęzi pracy i tylko życiowe podejście rozwiązać może ten palący problem. Takie zresztą stanowisko całkowicie zgodne i jednolite zajął odbyty ostatnio ogólnopolski zjazd chałupników, reprezentujący okręg łódzki, warszawski, białostocki, kielecki i Zagłębie.

Wywody adw. Wajemana uzupełnił adw. Sołnik, który charakteryzował obecną strukturę rynku pracy. Na rynku tym z jednej strony występuje fabryczny przemysł zorganizowany i zorganizowani robotnicy, z drugiej zaś nakładca — odpowiednik przemysłowca i chałupnik — odpowiednik robotnika. W przemyśle zorganizowanym poziom płac jest szty-

wny, jest on chroniony umowami zbiorowymi, a warunki pracy opierają się na istniejącym u nas nadmiernie rozbudowanym ustawodawstwie socjalnym. Chałupnik pracuje w warunkach socjalnie i higienicznie najgorszych, co, oczywiście, odbija się również i na sytuacji obciążonego ustawami przemysłu zorganizowanego, dla którego chałupnicza produkcja stanowi zabójczą konkurencję. Konieczność uregulowania zagadnienia chałupniczego w Polsce jest więc bezsporne. Chodzi o wyrównanie szeregu rozbieżności, jakie w odniesieniu do projektowanej ustawy u nas istnieją.

Do tych spornych kwestii zaliczyć należy w pierwszym rzędzie sprawę pracy sił najemnych. Samorząd gospodarczy uznaje bowiem za chałupnika tylko tego, który pracuje sam lub z członkami rodziny. Jest to stanowisko mylne i niezyciowe. Tacy chałupnicy są tylko w tkactwie, w innych natomiast działach produkcji chałupniczej — z uwagi na jej

charakter sezonowy i masowy — niema i byłoby to najbardziej niezyciowe rozwiązanie sprawy. Zresztą ustawa o kasach chorych i ustawa o ubezpieczeniu chorobowym stwierdza, że chałupnikiem jest nawet taki pracownik, który zatrudnia siły najemne.

Drugim momentem spornym jest okoliczność, czy chałupnik pracuje u siebie w domu.

Dalszym momentem, który budzi rozbieżność poglądów, jest ograniczanie chałupnika do napędu mechanicznego nie przekraczającego siły 2 koni. Są to wszystkie poglądy, reprezentujące koncepcje uwstecznienia, a nie postępu. Dążeniem naszym winno być, by chałupnicy mieli urlopy, byli ubezpieczeni, aby w stosunku do nich obowiązywały wymówienia, aby płace swe otrzymywali gotówką, a nie weksłami i t. d.

Po tych wywodach rozwinięła się na konferencji dyskusja, w której poruszono szereg aktualnych spraw, związanych z projektem polskiej ustawy chałupniczej

Runek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 290,90 (plus 5), Bruksela 89,40 (plus 10), Gdańsk 100, Kopenhaga 116,65, Londyn 26 13, Mediolan 27,88, Nowy Jork 5,28,75, Nowy Jork — kabel 5,29, Paryż 23,58 (plus 4), Praga 1,39, Sztokholm 134,80 (plus 15), Zurych 121,25 (plus 5). Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,27, floreny holenderskie 289,90, franki franc. 23,50, szwajcarskie 120,75, belgi belgijskie 89,15 funty angielskie 26,04, palestyńskie 25,85, guldeny gdańskie 99,80 korony czeskie 17,80, duńskie 116,10, norweskie 130,60, szwedzkie 134,15 liry włoskie 22,60, szylingi austriackie 98, marki fińskie 11,25, niemieckie 190,50, niemieckie srebrne 141.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była mocniejsza, przy obrotach niewielkich. Notowano: Bank Polski 100,75 — 100,50 — 100,75. Spiess 39 (plus 100), Cukier 28, Węgiel 19,15, Starachowice 23. Zanotowano akcje Cukrowni „Nieledeu” — bez kuponu i bez dywidendy; akcje Lilpola — bez kuponu za r. 1936, za który to kupon płać 3 zł. Starachowice — bez kuponu i dywidendy.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 4 proc. konsolidacyjną i 4 i pół proc. ziemskimi. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 63,50, II em. 64,25, 4 proc. dolarowa 39,25 4 proc. konsolidacyjna 53 — 53,25, drobne odcinki 52 — 52,38, 6 proc. dolarowa 55,75, kupon 24,69, 7 proc. poź. stabilizacyjna 370, kupon 32,51 kupon 3 proc. TKZ 73,65, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 65,50, 4 i pół proc. ziemskie 53,50, 5 proc. Warszawy nowe 57,50 — 57,25 — 57,50, odcinki po 1.000 zł. 58,—

GIELDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolarówka	59,75	59,50
Inwestycyjna I em.	63,50	63,25
Inwestycyjna II em.	65,00	64,75
Konsolidac. gr.	53,25	53,00
Konsolidac. dr.	52,00	51,75
Stabilizacyjna	370,00	369,00
Bank Polski	101,00	100,50

GIELDA ZBOŻOWA.

Żyto I gat.	27,75	— 28,00
Żyto II gat.	27,50	— 27,75
Pszenica	32,00	— 32,25
Pszenica zbier.	31,50	— 31,75
Jęczmień przem.	24,00	— 25,00
Jęczmień brow.	26,50	— 27,50
Owies	28,00	— 28,25
Mąka żytnia 70 pr.	34,50	
Mąka razowa 95 pr.	29,00	
Mąka razowa pszen.	37,50	— 38,50
Mąka pszenna 65 pr.	44,50	
Otreby żytnie	18,50	— 18,75
Otreby pszenne	16,25	— 16,50
Otreby pszenne gr.	16,75	— 17,00
Victoria	26,00	— 29,00
Groch polny	26,00	— 27,00
Makuch lniany	21,00	— 22,00
Łubin niebieski	16,00	— 17,00
Łubin żółty	16,50	— 17,50
Gryka	30,00	— 31,00
Ziemniaki	7,25	— 7,50
Fasola biała	37,00	— 38,00
Kasza gryczana	54,00	— 55,00
Wyka	23,50	— 25,50
Peluszka	23,50	— 25,00

Związek wierzycieli Wolfa Brandstättera

Niedzielną „Głos Poranny” donosił o aresztowaniu w Krakowie właściciela składu towarów włókienniczych Wolfa Brandstättera.

Załamaniu tej firmy hurtowej oznacza dla Łodzi straty w wysokości 200,000 złotych, gdyż Brandstätter korzystał z poważnych kredytów przemysłu włókienniczego.

Obecnie podjęto inicjatywę w sprawie utworzenia związku wierzycieli.

Wyplata polis „Przyszłości” - zapewniona

Pakiet akcji tego towarzystwa przejęty przez P. K. O.

W niedzielnym numerze „Głosu Porannego” obszernie donosiliśmy o zamierzonej likwidacji Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość” oraz o przejęciu jej agencji i portfeli ubezpieczeniowego przez P. K. O.

Według otrzymanych przez nas informacji, sprawa „Przyszłości” była już dawno przesądzona. Zwiłoka nastąpiła tylko wskutek braku ostatecznej decyzji instytucji publicznych co do przyszłej formy organizacji tego towarzystwa ubezpieczeniowego.

Akcie Tow. Ubezpiec. „Przyszłość” znajdowały się przez dłuższy okres czasu w rękach światowego concernu ubezpieczeniowego „Fenix”. Natomiast portfel ubezpieczeniowy reasekurowany był w towarzystwach szwajcarskich.

Po załamaniu się towarzy-

stwa „Fenix” powstał projekt wykupienia portfeli akcyjnego z rąk tego towarzystwa i czynienia z Tow. Ubezpiec. „Przyszłość” instytucji opartej o kapitały krajowe, a reasekurowania w towarzystwach krajowych.

Przy poparciu państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń związek komunalnych kas oszczędności w Polsce wykupił cały pakiet akcji wartości kilku milionów złotych z rąk „Fenix” i przystąpił do reorganizacji towarzystwa przez utworzenie działu ubezpieczeniowego przy kasach komunalnych.

Wobec rozbieżności zdań w łonie kas komunalnych, sprawa reorganizacji Towarz. „Przyszłość”, jako organu ubezpieczeniowego samorządów nie dojdzie prawdopodobnie do skutku. Natomiast toczą się per-

traktacje między związkem K. K. O., a P. K. O. w sprawie wykupu akcji przez P. K. O. i połączenia portfeli towarzystwa z portfelem P. K. O.

Jak nas informują, fakt przejęcia portfeli Tow. „Przyszłość” przez P. K. O. absolutnie nie odbija się na sytuacji ubezpieczonych, gdyż wszelkie polisy i zobowiązania będą honorowane w stu procentach.

Niewielkie wahania kursów papierów

Na rynku walorów tendencja była niejednolita. Naogół jednak papiery wykazały nieznaczne wahania kursowe, które na kursach transakcji prywatnych nie wywarły żadnego wpływu.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna nadal utrzymała się na oficjalnym kursie 370.

6 proc. pożyczka dolarowa podniosła się o dalsze 25 pkt. W obrotach pozagiełdowych płacono za nią 55,25, żądano 56,25.

8 proc. pożyczka dillonowska utrzymała się na poziomie poprzednim: obracano nią po kursie 50,50 kupno, 51,50 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) zniżkowała o 25 pkt. Na rynku prywatnym obracano nią po kursie 39 w płaceniu, 39,50 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna nie wykazała zmian: za I em. płacono 63 kupno, 63,50 sprzedaż, zaś II em. 64,25 w płaceniu, 64,75 w żądaniu.

5 proc. pożyczka konwersyjna była wczoraj bardzo poszukiwana. W wyniku właśnie wzmoczonego popytu kurs pożyczki tej podniósł się o 100 pkt. i obracano nią po 58,75 kupno, 59,25 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna miała tendencję niejednolitą: grubsze odcinki nie wykazały żadnych zmian i nadal obracano nimi po 53 w płaceniu, 53,50 w żądaniu. Drobne odcinki tej pożyczki cieszyły się większym zainteresowaniem, wobec czego kurs ich podniósł się o 50 pkt. do poziomu 52,25 kupno, 52,50 sprzedaż. W dziale listów zastawnych tendencja była nieco mocniejsza.

Na rynku akcyjnym — akcje Banku Polskiego po dłuższej tendencji zniżkowej wykazały 75 pkt. wyżkę. Obracano nimi po kursie 100,25 kupno, 101,25 sprzedaż.

Weksle za należności ubezpieczalni dla przedsiębiorców zgrzebnych i wigoniowych

Jak wiadomo, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ostatnio nie przyjmowała na pokrycie należności — weksli.

Dla przemysłu było to niekorzystne, to też związki przemysłowe starały się na terenie ubezpieczalni zmienić tę praktykę. Związkowi przedsiębiorców zgrzebnych nadała się interwencja, ponieważ ubezpieczalnia wyraziła zgodę na to, aby przedsiębiorcy zgrzebni oraz wigoniowi

zorganizowani w związku, pokrywali swoje należności w ubezpieczalni częściowo weksłami, uzależniając jednak traktowanie poszczególnych przedsiębiorców indywidualnie, w zależności od wykonywania przez nich swoich obowiązków wobec ubezpieczalni.

Przedstawiciele zgrzebni i wigoniowi powitali zgodę ubezpieczalni z zadowoleniem, gdyż będzie dla nich poważnym ułatwieniem.

Jeszcze milion złotych na dodatkowy zakup bawełny

Jak już donosił „Głos Poranny”, komisja kontroli cen przyznała niektórym wielowydziałowym zakładom przemysłowym dodatkowy kontyngent bawełny wartości 2 milionów złotych w związku z przeprowadzeniem redukcji cen.

Obecnie dowiadujemy się, że pragnąc zasilić rynek przędzy bawełnianej, ministerstwo przemysłu i handlu przyznało dalszy milion złotych dla przedsiębiorców czystych oraz dla zakładów wielowydziałowych, które wymienionych przez komisję artykułów nie wyrabiają.

Przydział dodatkowego kontyngentu nastąpił w stosunku

proporcjonalnym do sprzedawanej przez poszczególne firmy przędzy w okresie ub.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK.
Otwarcie z dnia 21.6.
lipiec 12,06, październik 12,13, gruzdzeń 12,09, styczeń 12,11, marzec 12,18, maj 12,23.

LIVERPOOL
Zamknięcie z dnia 21.6
Bawełna amerykańska: lipiec 6,78, październik 6,79, grudzień 6,76, styczeń 6,77, marzec 6,79, maj 6,82.
Sakelardis: lipiec 9,55, sierpień — 9,50, maj 9,45, czerwiec 9,55.
Upper: lipiec 8,61, wrzesień 8,02, październik 8,01, listopad 7,95, styczeń — marzec 7,93, maj 7,93.

Wagons-Lits podwyższa kapitał

Międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych (Compagnie Internationale des Wagons-Lits) w Brukseli zamierza podwyższyć kapitał akcyjny o 153,33 milionów franków belgijskich przez emitowanie 1,53 milionów sztuk akcji nominalnej wartości po 100 franków belgijskich. Dotychczasowi akcjonariusze otrzymają na każdą starą akcję trzy nowe przy uiszczeniu 7 fr. na koszty emisji.

Odpowiedni wniosek złożył rada zarządzająca na walnym zebraniu akcjonariuszy, które odbędzie się w dniu 30 czerwca r. b.

BÓLACH GŁOWY
stosuje się proszki
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM
PIZCZOŁKA

Czystość i higiena
to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadze, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reneracja linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT I S-ka
Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

ZBAWIENNE dla skóry

jest staranne mycie się mydłem, sporządzonym na specjalnie spreparowanym wyciągu Muszczowym ze śmietanki i mleka. Odżywia naskórek, udelikatnia, czyni cerę aksamitnie gładką i świeżą mydło

KREMOL



Wybuch beczki od spirytusu

Trzech robotników rannych odłamkami żelaza

Na posesji przy ul. Kilińskiego nr. 85 mieści się firma „Henryk Janiec”, łódzka spawalnica elektr. acet przedstawicielstwo francuskiego towarzystwa akcyjnego „Perun”. Wczoraj o godz. 11 rano pracownik firmy 26-letni Stanisław Lipiński (Gołębia 6) zajęty był spawaniem dużej żelaznej beczki od spirytusu. Pomagał mu w pracy 24-letni Jan Barasiak (Wodna 34).

Przez wzgląd na niebezpieczeństwo wybuchu należy wypełnić beczkę wodą, lub też należy ją odkorkować, by powstałe wewnątrz wska-

tek gorąca gazy mogły się ulatniać. O tym zupełnie zapomniał Lipiński. Nie zachowując żadnych środków ostrożności młody robotnik spawał beczkę t. zw. „łukiem elektrycznym”. W pewnym momencie nastąpił gwałtowny wybuch. Wyleciało w powietrze dno beczki, które uderzyło z ogromną siłą Lipińskiego, oraz Barasiaka, a następnie upadło na znajdującego się przypadkowo w pobliżu 17-letniego Stanisława Majleckiego (Zakątna 9). Wszyscy trzej zalali się krwią. Wybuch był

**4.236 zł. 14 gr. na pogorzalców bałuckich
złożyli Czytelnicy „Głosu Porannego”**

W ciągu wczorajszego dnia do Administracji naszego pisma wpłynęło zł. 390 gr. 41 na rzecz ofiar tragicznego w skutkach pożaru na Bałutach. Łącznie z zebranymi dotąd 3.845 zł. 73 gr., rozporządzamy kwotą 4.236 zł. 14 gr.

Oto płon dnia wczorajszego:
Zamiast kwiatów dla wychowawczyni Romka Tenenbaum zł. 2.—
Klasa III szkoły powsz. nr. 127 zł. 2.50
Zamiast kwiatów dla p. H. Kempler ucz. szk. powsz. nr. 131 Franciszki zł. 3.—
Bezimiennie zł. 3.—
Z okazji zaślubin p. L. Rajsa z p. Apoljusz Z. Rubinsztejn zł. 3.—
Zamiast kwiatów dla p. Bilskiej M. J. zł. 3.—
Z okazji zakończenia roku szkolnego kl. VI szk. powsz. nr. 151 zł. 3.80
J. Grynberg zł. 2.—
Zamiast kwiatów dla p. przełożonej E. Jaszunskiej-Zeligmanowej uczennice kl. I, II, III, IV szk. powsz. zł. 11.25.
Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Soni Winograd z p. M. Levenbergem od Izakostwa Margulis zł. 10.—
Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Soni Winograd z p. M. Levenbergem od przyjaciół, krewnych i znajomych zł. 27.—
Zamiast kwiatów dla p. Sołowiejczyk kl. Ve szk. powsz. nr. 138 zł. 3.50
Zamiast kwiatów dla pp. Zeligsonowej i Lebenhaftowej Rysio Stock, ucz. V oddz. „Naszej szkoły” zł. 5.
Zamiast kwiatów dla p. Audit kl. IVa szk. powsz. nr. 127 zł. 3.—

Kl. Vb szkoły powsz. nr. 151 zł. 1.51
Kl. VII szkoły powsz. nr. 155 zł. 5.—
Zamiast kwiatów dla nauczycielstwa uczennice szk. powsz. nr. 143 zł. 16.15
Kl. VIa szkoły powsz. nr. 122 zł. 3.—
Zamiast kwiatów dla prof. Kantorowicz wychowawcy kl. II szk. powsz. przy gimn. I. Kacnelsona zł. 18.70
Zamiast kwiatów dla p. Worobieżykowej Mirka Lisowoderówna zł. 5.—
Klasa VI szkoły nr. 150 zł. 1.25
Klasa IV gimn. żeńsk. Tow. żyd. szkół w Łodzi zł. 30.—
Wygrana bridge'owa bezimiennie zł. 15.—
Kierownik szk. powsz. nr. 150 zamiast kwiatów dla personelu i opieki szkolnej zł. 10.—
Zamiast kwiatów dla p. kierownika kl. VII szk. nr. 162 zł. 3.50
Klasa VI szkoły powsz. nr. 137 zł. 6.—
Zamiast kwiatów dla inżynierstwa W. Pikielnych drostwo I. Szyfman zł. 20.—
Renuisia Berkowiczówna zamiast kwiatów dla nauczycieli szkoły „Jabne” zł. 1.—
Klasa IIa szkoły powsz. nr. 137 zł. 2.30
Klasa Va szk. powsz. nr. 137 zł. 5.80
II powsz. I gimn. Tow. żyd. szkół średnich zamiast kwiatów dla wychowawczyni p. L. Zelwianskiej zł. 15.—
Zebrane u pp. D. Wyszewiańskich Bednarska 15 zł. 40.—

Kl. VII przyw. szk. powsz. A. Pa sternaka zł. 4.50
I kl. szk. powsz. żeńsk. Tow. szkół żyd. w Łodzi zł. 10.—
Szkoła nr. 137 żeńska kl. VII zł. 5.—
Szkoła powsz. nr. 149:
Kl. VII zł. 20.35
Kl. VI i Va zł. 12.40
Kl. IVa zł. 2.70
Kl. IIIc zł. 1.80
Kl. III d zł. 2.30
Kl. IIb zł. 5.50
Kl. IVb zł. 3.—
Kl. V szk. powsz. nr. 198 zamiast kwiatów dla wychowawczyni zł. 3.—
Inż. J. T. zł. 10.—
Ucz. Hebrajskiej szk. „Jabne” zł. 7.—
Kl. III powsz. przy gimn. społ. zamiast kwiatów dla wychowawcy ni zł. 5.60
Uczeń kl. IV powsz. gimn. społ. zamiast kwiatów dla wychowawcy ni zł. 3.—
Grupa uczen. szk. powsz. nr. 131 z okazji końca roku szk. zł. 8.—

AKADEMICKIE BIURO INFORMACYJNE
Łódź, Piotrkowska 81, tel. 145-08 (front II p.)
wznowiło działalność z dn. 15 maja Biuro udziela bezpłatnie informacji o warunkach studiów zagranicą, załatwia przyjęcia, tłumaczenia dokumentów, wzywa (do Francji, Belgii, Anglii etc.), wydaje leg. stud. (C. I. E.), organizuje ulgowe przejazdy grupowe i t.p.
UWAGA: Biuro uzyskało wyłączne prawo załatwiania przyjęć na wielu uczelniach zagr.

„STAMBUŁ” Polskie Tow. dla Handlu Ratależnego sp. z o. o.
w Łodzi, Aleja Kościuszki 17
Tel. 163-66.
poleca **ROWERY** najnowszych modeli na bardzo dogodnych warunkach

Teatr, muzyka i radio

TEATR LETNI W PARKU STASZICA
Dziś i codziennie o g. 21-ej grana jest w teatrze letnim komedia Vaszary'ego „Małżeństwo”. Będą to już ostatecznie powtórzenia tej sztuki.
Na ukończeniu pod reżyserią Henryka Szletyńskiego próby wyborowej komedii Feydeau „Le dindon” („Dudek”).
ADOLF DYMSZA
Występy komika warszawskiego Adolfa Dymyzy dobiegają już końca. Po pularny gość naszej sceny wystąpi w teatrze przy ul. Piotrkowskiej 94 w we solej komedii muzycznej „Podwójna buchalteria” jeszcze tylko kilka dni.
W próbach krotchwila „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

WIECZÓR SOLISTÓW W HELENOWIE
Zapowiadany występ solistów Artura Balsama i Marcellego Neumillera wywołał w muzykalnych sferach Łodzi duże zainteresowanie. Przypominamy, że koncert symfoniczny przy udziale obu solistów odbędzie się w dniu jutrzejszym wieczorem na wolnym podium.
Do akt. Nr. Km. 1002 | 37

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 1-go, K. Bielawski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 1 lipca 1937 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Brzozowej 6 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: treibmaszyny na 40 wrzecion, szpulmaszyny na 30 szpul, szpulmaszyny na 40 szpul, motoru elektrycznego o sile 20 H. P., maszyny do mierzenia towaru i motoru elektrycznego o sile 11 H. P.
oszacowanych na łączną sumę: zł. 1345.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 7 czerwca 1937 r.
Komornik: K. Bielawski
Sprawa Tow. Ubezpieczeń „Florianka” p-ko f-mie „Ch. M. Goldring”

Do akt. Nr. Km. I | 793 | 37
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 1-go, K. Bielawski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Narutowicza 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 28 czerwca 1937 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ulicy Senatorskiej 4 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 krosna tkackie firmy „Silbersztein” i „Grunwood”, jedno krosno tkackie firmy „M. Bauer”, 2 krosna tkackie mechaniczne, krosno tkackie firmy „M. Bauer” waga 100 kg., 8 krosien tkackich szerokości 36, cztery krosna tkackie różnych firm i in. ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 3420.—
które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 1 czerwca 1937 r.
Komornik: K. Bielawski
Sprawa f-my „Przemysł Dzlany i Jedwabny” p-ko Maksowi Kahlertowi

wietru w parku helenowskim. Bilety w przedsprzedaży po znizonych cenach 0.75 gr. nabyć jeszcze można w ciągu dzisiejszego dnia w księgarni Neumillera, ul. Piotrkowska 61 zaś w dniu koncertu po zł. 1.09 i 54 gr. dla młodzieży w kasie helenowskiej.

TEATR, MUZYKA I RADIO.
Znana tancerka Ruth-Sorel Abramowitsch zawadziła o nasze miasto w przejeździe do Gdyni, gdzie otwiera kursy taneczne na przeciąg m. lipca.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY
6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12.25 Audycja melodii żołnierskich (płyty).
13.55 Utwory salonowe w wyk. polskich artystów (płyty).
15.00 „Kwadrans dla pesymistów”.
15.20 Muzyka salonowa (płyty).
16.00 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata” — audycja dla dzieci starszych.
16.20 Gabriel Faure: Sonata skrzypcowa A-dur.
16.45 „Winniki — miasto tytoniu” — felieton.
17.00 Koncert orkiestry.
17.50 Aktualna pogadanka turystyczna.
18.00 Przegląd finansowo-gospodarczy.
18.10 Piosenki rewiowe (płyty).
18.50 Pogadanka aktualna.
19.00 „Spadek” — skecz.
19.15 Recital fortepianowy Szpalskiego.

16.20 Gabriel Faure: Sonata skrzypcowa A-dur.
16.45 „Winniki — miasto tytoniu” — felieton.
17.00 Koncert orkiestry.
17.50 Aktualna pogadanka turystyczna.
18.00 Przegląd finansowo-gospodarczy.
18.10 Piosenki rewiowe (płyty).
18.50 Pogadanka aktualna.
19.00 „Spadek” — skecz.
19.15 Recital fortepianowy Szpalskiego.
20.00 Muzyka lekka i taneczna.
21.45 „Przygoda Stasia” — opowiadanie Prusa (I).
22.00 Arie i pieśni w wyk. Walewskiej (sopran).
22.20 Reinhold Gliere: Kwartet smyczkowy A-dur.
23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE LONDYN (342)
19.50 Uwertura Rossiniego, Symfonia C-dur Haydna, Rapsodia Irlandia i Uwertura Dworkana.
NORTH. REG. (440)
20.25 „Hrathata” — kantata Coleridge'a - Tylora.
PRAGA (470)
21.05 Uwertura „Sen nocy letniej” Mendelssohna, 2 romansy skrzypcowe Beethovena i Symfonia D-dur Szuberta.
PARYŻ (1648)
20.15 Opery „Dzwonnik z Notre Dame” Masseneta i „Obywatel Falaise” Thiriera.
STRASSBURG (349)
20.30 „Kraina uśmiechu” — operetka Lehara.
KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)
19.30 „Aida” — opera Verdigo.
SZTUTGART (523)
00.00 „Platnerz” — opera Lortzinga
SZTOKHOLM (426)
22.20 Trio fortepianowe Brahmsa

CORSO
Początek o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12.
Ceny od 50 gr.
Sala należycie wentylowana i chłodzona.

— I. — **Dziś premiera! — Wielki podwójny program!** — II. —
Krwawe perły • Poświęcenie
Wielki film erotyczno-sensacyjny. W rol. główn.: **Myrna Loy, Spencer Tracy**
Dramat reż. W. S. van Dyke. W rol. gł. **Barbara Stanwyck, Robert Taylor, Jean Hersholt, Joseph Calleia**

DZIEWIĘĆKOWE KINO PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74/76, tel. 129-88

Dziś premiera! Właścicielka najpiękniejszych nóg, przemilej buzi, czarującego uśmiechu, śmieszka ekranów **ANNY ONDRA** w pełnej humoru, dowcipu i śmiesznych pomysłów w arcy zabawnej i wesołej wiedeńskiej komedii p.t.
KOCHANY ŁOBUZ
W rolach głównych: **Anny Ondra, Wolf Albach-Retty, Hans Richter, H. Picha.** Reżyserii Karola Lamacza.
Ceny miejsc na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. — Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. — Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o g. 5-ej, w sobotę o godz. 4-ej, w niedzielę o g. 2-ej.

BALSAMICZNA SOL DO NÓG



GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM) AGEPIN

usuwa ból, pieczenie, obrzmienie nóg, zmiekcza odciski, które po tej kąpieli doją się usunąć nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

BILANS NETTO Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi w Łodzi w dniu 31 grudnia 1936 r.

STAN CZYNNY:		STAN BIERNY:	
1. Kasa i sumy do dyspozycji	1.198.741.41	1. Kapitał zakładowy	100.000.—
2. Kupony	21.709.61	2. Fundusz amortyzacji nieruchomości	4.284.12
3. Papiery wartościowe własne	628.600.13	3. Wkłady oszczędnościowe i inne lokaty	6.829.727.42
4. Akcja kredytowa:		4. Zobowiązania inkasowe	65.167.33
a) skup weksli i pożyczki na weksle	3.058.292.48	5. Różni wierzyciele	44.407.55
b) pożyczki pod zastaw papierów wartościowych	652.840.95	6. Przekazy na banki	8.041.68
c) inne udzielone kredyty	977.827.52	7. Redyskonto weksli (kredyt rzemieślniczy)	60.185.—
5. Weksle protestowane	67.898.51	8. Nadwyżka za rok sprawozdawczy	28.621.17
6. Różni dłużnicy	65.662.59		
7. Ruchomości	40.448.52		
8. Nieruchomości	428.412.35		
	7.140.434.27		7.140.434.27
1. Inkaso	343.164.17	1. Różni za inkaso	343.164.17
2. Depozyty zabezpieczające	4.773.538.93	2. Różni za depozyty	4.773.538.93
	12.257.137.37		12.257.137.37

Rachunek Strat i Zysków za rok 1936

1. Odsetki i prowizje wypłacone i dopisane	284.498.42	1. Odsetki i prowizje pobrane i do pisane i inne wpływy	541.573.10
2. Koszty administracyjne, amortyzacja i inne wydatki	228.453.51		
3. Nadwyżka	28.621.17		
	541.573.10		541.573.10

Kierownik buchalterii: (—) F. Koźmiński

Komisyja Rewizyjna: (—) St. Waligórski, (—) M. Wadowski, (—) J. Smarzyński, (—) F. Janowski, (—) C. Borysławski

Dyrektor: (—) Z. Chudzyński, Dyr. Zarządzający, (—) J. Janicki Zast. Dyr. Zarz., (—) L. Saniewski Członek Dyrekcji

BILANS BRUTTO Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi w Łodzi w dniu 31 maja 1937 roku

STAN CZYNNY:		STAN BIERNY:	
1. Kasa i sumy do dyspozycji	642.735.63	1. Kapitał własny	104.284.12
2. Papiery wartościowe własne	630.250.13	2. Wkłady oszczędnościowe i inne lokaty	8.452.777.09
3. Akcja kredytowa:		3. Zobowiązania inkasowe	62.146.64
a) skup weksli i pożyczki na weksle	5.409.895.99	4. Różni wierzyciele	45.540.81
b) pożyczki pod zastaw papierów wartościowych	739.996.24	5. Przekazy na banki	8.652.12
c) inne udzielone kredyty	971.978.03	6. Redyskonto weksli	125.180.—
4. Weksle protestowane	75.429.50	7. Procenty i prowizje i dochód z nieruchomości	304.749.59
5. Różni dłużnicy	65.249.03	8. Zysk z lat ubiegłych	28.621.17
6. Ruchomości	47.662.47		
7. Nieruchomości	428.412.35		
8. Wydatki administracyjne	120.342.27		
	9.131.951.54		9.131.951.54
1. Inkaso	386.422.87	1. Różni za inkaso	386.422.87
2. Depozyty zabezpieczające	5.393.265.04	2. Różni za depozyty	5.393.265.04
	14.911.639.45		14.911.639.45

Kierownik buchalterii: (—) F. Koźmiński

(—) Z. Chudzyński, Dyr. Zarządzający
(—) J. Janicki Zast. Dyr. Zarz.
(—) L. Saniewski Członek Dyrekcji

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15. Tel. 171-28. Zastać można od 1.30 — 3. Lekcja 1 zł. 75—3

Kupno i sprzedaż

KUPIMY natychmiast za gotówkę w dobrym stanie meble biurowe, jak: fotele, krzesła, biurka, 2 szafy, stoły konferencyjne, stoły biurowe. Tylko jaknajtańsze oferty składać w administracji sub „H. 4”. 727—2

MOTOCYKL z wózkiem w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: tel. 144-52.

KASA ogniotrwała i rozmaite meble tanio do sprzedania. Mielczarskiego 24, m. 5.

OKAZYJNIE do sprzedania bariera szafka z oszklonymi ściankami. Piotrkowska 123, m. 6.

PLASZCZE damskie impregnowane najnowsze fasony poleca f-ma „Moderne”, Piotrkowska 10, front, II piętro. 77—2

Posady

KOESPONDENTKA języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego poszukuje posady. Przyjmie także pracę dorywczą. Łaskawe zgłoszenia pod „Samodzielna” do Komitetu niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec w Łodzi, Cegielniana 19.

DO PENSIJONATU w Głównie poszukiwana freblanka dla dzieci z pierwszorzędnymi referencjami. Zgłosz. osobiste. Anstadta 5, m. 10, 8 — 5 pp.

POSZUKIWANA panna do gospodarstwa i 3-letniego dziecka. Hammermesz, Piotrkowska 88.

Różne

LEKARZ do opracowania łatwej popularnej książki lekarskiej poszukiwany. Oferty: „Natychnia” do administracji.

JÓZEF ŚLIWINSKI, osada Kaczka Luboszevska 31, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Piotrków Tryb.

ZGUBIONO klucze. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Najman, Nowomiejska 4, tel. 245-10.

WYNAGRODZENIE. 21 czerwca na dworcu Łódź - Kaliska skradziono teczkę, zawierającą weksle, paszport. Dyskrecja zapewniona. Porozumieć się telefonicznie 245-32.

Uzdrowiska

GŁOWNO. Pensjonat „Wiktoria” pod zarządem R. Konarskiej, położony w pięknym 8-morgowym parku, czynny. Zgłoszenia na miejscu w willi p. Pokorowskiego, lub w Łodzi: Piotrkowska 120, m. 41, tel. 108-90, w godz. do 10,30 i od 3 — 5 po poł. 184—5

CHROŃCIE ZDROWIE!



OLLA

GUM..?

Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

TRUSKAWIEC

Niniejszym komunikuję, iż wsnowiłam swój pensjonat w willi „Halina”.

E. Frydmanowa

GŁOWNO. Pensjonat dla dzieci i młodzieży czynny od 1-go czerwca r. b. Pokoje duże i słoneczne. Opieka troskliwa i sumienna. Gry, zabawy i wycieczki pod kierownictwem doświadczanego instruktora. Dzieci młodsze pod opieką rutynowanej freblanki. Zgłoszenia: Helena Streisenbergowa, Łódź, Anstadta 5, Tel. 104-58, albo Stary Warchałów, willa „Hanka”. 290—2

LETNISKO „Teodory”. Kolonia letnia w Teodorach, urządzona przez Koło Rodziców przy szkole powszechnej i Gimnazjum, Pomorska nr. 46, ma kilka wolnych miejsc dla młodzieży szkolnej. Opieka pedagogiczna i lekarska. Utrzymanie dziennie 3 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Koła w kancelarii szkoły codziennie między 9 — 13 w poł.

PRZY **HEMOROIDACH** (KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓL)

CZOPKI I MAŚC „VARICOL” GASECKIEGO

DO NADZYCIA W KAŻDEJ ARTECE

Komunikat. Stow. „KULTUR-LIGA”

urządza w środę, dn. 23-go czerwiec 1937 r. o godz. 9 wiecz. w teatrze „SCALA” Śródmiejska 15

Jedynę przedstawienie ulgowe

świątecznej rewii p. f.

Na Warszawskim Jarmarku z mistrzami humoru i śmiechu **Dzianem i Szumacherem** na czele

Bilety od 40 gr. do 2.20 już do nabycia w Stow. „Kultur-Liga”, Zachodnia 68, tel. 191-15

Dr. med.

Rachela Lewi

choroby dzieci **POWRÓCIŁA**

ul. Śródmiejska 27

tel. 142-72

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Nawrot 32, front I piętro

telefon 213-18.

przyjm. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w. W niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med.

E. Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych

Cegielniana 11, tel. 238-02

Przyjmuje od 8—12, 4—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med.

TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych i skórnych, moczopłciowych

Zawadzka 6, tel. 234-12

przyjmuje od 8—11 r. 2—4 i 6—9 w.

Sanatorium w Chelmach

(W SOSNOWYM LESIE)

DLA DOROSŁYCH I DZIECI

Inhalatorium i pneumatyczna kamera przeciwallergenna dla astmatyków. Elektryczność. Kanalizacja, telefon. **STAŁA OPIEKA LEKARSKA.**

Zgłoszenia: Telefony 127-81 i 122-60.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 128-07

przyjmuje od 10—12 i 5—7

Jedynę kino dźwiękowe **w OGRODZIE RAKIETA**

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś i dni następnych!

Tragedia emigrantki rosyjskiej — Olgi Petrowej, która przez 13 lat poszukuje swej córeczki zaginionej podczas rewolucji w roku 1917

Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł.

„MOSKWA-SZANGHAJ”

W rol. gł. Pola Negri

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

KINO TEATR **METRO**

PRZEJAZD 2

Dziś poraz ostatni! Poraz pierwszy w Łodzi!

KAROLEK CZWORACZKI

oraz sowiecka komedia muzyczna w nowym opracowaniu

W r. gł. Orłowa, Strelkowa, Utesow

Najwybitniejsi artyści Rosji Sowieckiej

ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE

Ceny od 54 gr.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50

Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%.

Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.